Nr. 213. Sobota, 18 Września 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . 12 K.	miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie We wszystkich innych państwach 3 K. 30 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

We wtorek, dnia 14 b. m., o godzinie 10 minut 30 przed południem odbył się w Kistapolcsány Chrzest św. urodzonej dnia 6 września b. r. Córki Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Józefa i Najd. Arcyksiężnej Augusty, dokonany przez apostolskiego protonotaryusza i opata z Szentmárton ks. Piotra hr. Vay, przy którym nowonarodzona Arcyksiężniczka otrzymała imiona: Magdalena Marya Rainerya.

Rodzicami chrzestnymi byli Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksiążę Rainer i Najd. Arcyksiężna Marya, zastąpieni przez Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Józefa Franciszka i Najd. Arcyksiężnę Klotyldę.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 września b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi historyi literatury polskiej w Uniwersytecie w Krakowie, profesorowi szkoły realnej dr. Tadeuszowi Grabowskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Rada szkolna krajowa zamianowała Karola Bilyego, dyrektora państwowej szkoły przemysłowej, dyrektora szkoły ślusarstwa w Świątnikach, dyrektorem szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu w VII. klasie rangi z prawomocnością od 1 września 1909.

Rada szkolna krajowa zamianowała dr. Tomasza Lulka, nauczyciela zawodowego Akademii handlowej w Krakowie, nauczycielem rzeczywistym buchalteryi, rachunków kupieckich, ekonomii społecznej i nauk prawniczych w Akademii handlowej w Krakowie w IX. klasie rangi z prawomocnością od 1 września 1909.

Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantami: konceptowego praktykanta skarbu, Michała Loi i praktykantów sądowych: dr. Ozyasza Plittera, Ezechiela Rapaporta, Jakóba Rubla, dr. Dawida Katza, Jerzego Teleagę, Artura Mayera, Ignacego Panasa, Piotra Eiperta, Eugeniusza Wieliczkowskiego, Teodora Pokornego, Daniela Nasadę, Andrzeja Aliskiewicza, Aleksego Malarkiewicza, Franciszka Dworzaka, Ottona Chodakowskiego, Jana Iwachowa, Leopolda Pokorskiego, Józefa Kozioradzkiego, Ignacego Rosenbauma, Mieczysława Karwowskiego, Bohdana Rzepnijskiego, Artura Schlossera, Romana Baczyńskiego, Karola Jaroszewskiego, Leona Hamburgera, Eryka Bottuscha, Stefana Hołowacza, Józefa Czapelskiego, Ottona Germanna, Jana Hahona i Stanisława Paczyńskiego.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował, Henryka Matusa, praktykantem rachunkowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 17 września.

Z Sejmu krajowego.

Obrady klubów.

O godzinie 5 po południu odbyło się wczoraj posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych.

Konferencya omawiała krótko kwestyę druków ruskich, a następnie rozstrząsano ważną sprawę nowych projektów finansowych Rządu, umniejszających — jak obliczono — kwotę przeznaczoną dawniejszym projektem dla sanacyi finansów galicyjskich o trzy miliony koron. Uchwalono w tej sprawie wnieść nagły wniosek wspólny; brzmienie wniosku ustalą przewodniczący klubów.

W końcu p. Stapiński przedstawił imieniem klubu P. S. L. swój program prac na teraźniejszą sesyę, przyczem oświadczył, że posłowie P. S. L. obstają stanowczo przy tem, aby Sejm w jak najkrótszym czasie dał wyraz swemu stanowisku w sprawie reformy wyborczej sejmowej.

O godzinie 3 po południu zebrał się na narady sejmowe klub posłów ludowych. Dyskusyę polityczną odroczono na dzień dzisiejszy, przeprowadzono tylko dyskusyę nad programem najbliższych prac sejmowych. Klub ludowców na pierwszym planie stawia reformę wyborczą, dalej sprawę dwutypowych seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych, kwestyę traktatów handlowych (idzie o to, by Sejm powtórzył swoją rezolucyę zeszłoroczną), wreszcie, by gminy miały większą ingerencyę w nadawaniu koncesyj szynkarskich. Uchwalono także zająć się sprawą organizacyi pomocy dla dotkniętych klęskami gradowemi; sprawą budowy szkół i zasiłków z funduszów krajowych; sprawą rewizyi okręgów administracyjnych i sądowych; wreszcie kwestyą krajowej organizacyi zawodowych rolników.

Na dzisiejszem posiedzeniu klubu ciąg dalszy dyskusyi wczorajszej, poczem nastąpi rozdział prac wśród posłów i dyskusya polityczna.

Klub staroruski ukonstytuował się w sposób następujący: Prezesem wybrano dr. Michała Korola, w miejsce dr. Dudykiewicza. Zastępcą prezesa zostaje nadal ks. Kołpaczkiewicz, sekretarzem p. Tracz.

Klub ukraiński odbył posiedzenie we środę. Dyskutowano nad taktyką. Wczoraj przeprowadzono dalszą dyskusyę.

Deputacya w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

W gmachu sejmowym pojawiła się wczoraj po południu deputacya, złożona z przedstawicieli ludności stolicy kraju, kilkunastu większych miast i miasteczek, oraz ludności wiejskiej z 43 powiatów, by u P. Marszałka kraju, St. hr. Badeniego, oraz Prezesa Koła polskiego, dr. St. Głąbińskiego, interweniować w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu.

Dr. Adam, który przedstawił deputacyę P. Marszałkowi, wyłuszczył w krótkich słowach cel jej przybycia.

R. Neumann przemówił następnie w imieniu obywateli m. Lwowa. Powoławszy się na słowa P. Marszałka, wypowiedziane przy otwarciu Sejmu, iż są sprawy, których zwlekać nie można, wyraził mowca przekonanie, że taką właśnie sprawą jest sprawa reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu i prosił P. Marszałka, aby poparł jej przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie.

P. Zamorski w imieniu ludności 43 powiatów, prosił Marszałka, aby żądania autonomiczne i reformy ordynacyi zechciał przedłożyć Sejmowi i poprzeć swym wpływem.

W końcu przemówił p. Drewniak imieniem ludu wiejskiego.

P. Marszałek hr. Badeni odpowiadając na te przemowy, oświadczył, że życzenia wyrażone przez usta mowców, przyjmuje do

---

11)

Ferdynand Hoesick.

ZERWANIE

Chopina z panią Sand w świetle prawdy.

II.

(Ciąg dalszy).

Dowiedziawszy się o tym fakcie, pani Sand przedewszystkiem postanowiła go zataić przed najbliższymi, z Chopinem włącznie, a widząc, iż sytuacya, wbrew jej woli i chęci, rozstrzygnięta stanowczo i nieodwołalnie, i chcąc zapobiedz skandalowi, powzięła rozumny zamiar, ażeby możliwie przyspieszyć ślub Solange z Clesingerem. Uważała, słusznie zresztą, iż wobec tego, co się stało, nie pozostawało nic innego, tylko ratować pozory. W tym celu, dnia 1 kwietnia [1]) zgodziła się na bezwarunkowe zerwanie narzeczeństwa z Fernandem, które to zerwanie uskuteczniła sama Solange w sposób brutalny.... Wszystko to zrobiono w największej tajemnicy, do której zachowania zobowiązano także biednego Fernanda, tak, iż nawet Maurycy, nie mówiąc już o Chopinie, przez kilka tygodni nic nie wiedział o niczem. W tem samem położeniu był i Chopin. Ztąd szereg przykrych nieporozumień. Nie będąc wtajemniczonym w zakulisowe szczegóły całej sprawy, a biorąc rzecz tak, jak się wydawała na pozór, Chopin był oburzony postępowaniem pani Sand, której przedewszystkiem przypisywał karygodną lekkomyślność w igraniu z losem i szczęściem córki. A już co go oburzało najbardziej, to brak wszelkich skrupułów, z jakim pani Sand tolerowała nadskakiwanie Clesingera swej zaręczonej córce, a gdy się dowiedział w końcu, iż mariaż z Fernandem odłożony, co odrazu wiedział, jak sobie tłumaczyć, uważał, iż było to postępowanie niegodne, ba, niegodziwe, a co najgorsza, głupie i bez zastanowienia, a w każdym razie brzydko świadczące o dziwnej zakamieniałości serca. Żal mu było Fernanda, a nie mógł patrzeć na Clesingera. Podrażniony w najwyższym stopniu, nie zawsze umiał zapanować nad swem wzburzeniem, któremu też niejednokrotnie w ciągu tych przełomowych dni dał nader dobitny wyraz. Tym sposobem przyszło do szeregu przykrych „scen“ i „batajlów“, podczas których jeszcze bardziej się zaostrzył stosunek Chopina z Maurycym. Wszystko to miało swój fatalny wpływ na całą atmosferę w domu pani Sand, która to atmosfera, podsycana przez Maurycego i Augustynę, z każdym dniem, ba, z każdą chwilą stawała się coraz cięższą. Burza po prostu wisiała w powietrzu: lada chwila mógł uderzyć piorun.

Jakoż uderzył niebawem. Jak jedna iskra, rzucona do lochów z prochem, wystarcza zupełnie, by nastąpił wybuch, by cały gmach wyleciał w powietrze, a następnie przemienił się w bezładne rumowisko, tak i w tym wypadku, wobec niesłychanego nagromadzenia palnych materyałów, wystarczył drobiazg, by cały gmach — gmach szczęścia Chopina — momentalnie stanął w płomieniach. Jak to było do przewidzenia, katastrofę wywołała zdeklarowana niechęć, którą Maurycy żywił do Chopina, niechęć graniczącą z nienawiścią. Bo, że Maurycy „nienawidził Chopina“, to nie było tajemnicą nietylko dla najbliższego otoczenia domowego, ale i dla dobrych znajomych pani Sand. Z drugiej strony nie było również tajemnicą, iż Chopin w stosunkach towarzyskich, a zwłaszcza w pożyciu domowem bardzo często bywał nerwowym, kapryśnym, nieznośnym poprostu. „Choroba, którą nosił w sobie rozstrajała przeczulonego ducha. Możnaż żądać od artysty, i to artysty tej uczuciowej głębi i siły, co Chopin, aby stale zachowywał pogodny i równy humor przeciętnego filistra?“ Cóż dopiero, gdy chodziło o stosunek do kogoś, kto mu działał na nerwy, jak syn pani Sand, o którego nieżyczliwości wiedział aż nadto dobrze. Nie dziw więc, iż złowrogi piorun, który miał ugodzić w gmach szczęścia Chopina, wypadł z tej chmury właśnie, nie z innej. Mniejsza o to, co dało powód — i kiedy — do takiego postawienia kwestyi przez Maurycego, dość, iż któregoś dnia, po jednem z niezliczonych przymówień się z Chopinem, oświadczył matce, żeby zdecydowała się na wybór pomiędzy nim a przyjacielem, bo stanowczo dla obu nie było dość miejsca w jej domu. Wobec takiej alternatywy nie pozostało pani Sand nic innego, tylko zdeklarować się na korzyść syna, czyli, iż Chopin musiał ustąpić... Na szczęście Chopin nic nie wiedział o tej rozmowie matki z synem, o tym warunku, postawionym przez Maurycego, a pani Sand, która, wbrew woli syna, nie chciała dopuścić do tej ostateczności, na razie chwyciła się półśrodka: postanowiła „zaraz po świętach“, t. j. zaraz po Wielkanocy, która w tym roku przypadała na 4 i 5 kwietnia, wyjechać z Paryża, wrócić do Nohant.

(Ciąg dalszy nastąpi).

---

[1]) „Que de choses depuis ce 1 avril 1847!“ pisała pani Sand 21 maja 1847 r. do Poncyego. Tegoż dnia zapisał Delacroix w swym dzienniku: „O 11tej byłem z panią Sand i Chopinem w Luxenburgu. Widzieliśmy galeryę obrazów, poczem oglądaliśmy kopułę. Zabrali mię z sobą i byłem z powrotem około 3ciej godz. u siebie. Wróciłem do nich na obiad“.

W dzienniku z tego czasu, pisanym przez Eug. Delacroix, coraz częstsze wzmianki spotykamy o Chopinie. Pod d. 28 stycznia 1847 notuje Delacroix: „Obiad u pani Marliani.... Był tam Chopin; opowiadał coś o nowym sposobie leczenia za pomocą masażu....“ Dnia 21 lutego: „Idąc na koncert Franchomme'a, spotkałem panią Sand, z którą też odbyłem resztę drogi w jej powozie. Spotkanie z nią sprawiło mi prawdziwą przyjemność. Muzyka wyborna. Grali kwartet Haydna, jeden z ostatnich, przez niego napisanych. Chopin mi mówił, że to doświadczenie nadało tym utworom tę doskonałość, którą w nich tak podziwiamy. Mozart, dodał on, nie potrzebował doświadczenia i wiedza jego była zawsze na poziomie natchnienia“. 12 marca: „Byłem na obiedzie u pani Sand.... Kochany Chopin uraczył nas muzyką. Co za czarujący geniusz! Był tam obecny p. Clésinger, rzeźbiarz; sprawia on na mnie wrażenie niekorzystne. Po odejściu, d'Arpantigny rozpoczął jego apologię, zgadzającą się z mojem wrażeniem“. 1 lipca: „O godz. 3ciej wizyta u Chopina. Był boski. Wykonano przed nim jego *Trio;* poczem on sam je wykonał i to mistrzowską ręką. Grzymała zaprosił nas na obiad w towarzystwie pewnej swojej znajomej, która wyjeżdża do Eaux-Bonnes“. 26 września: „przyszła panna De Rosières. Potem Chopin“.

wiadomości. Nie wdaje się w omawianie szczegółowe argumentów, przytoczonych przez deputacyę, lecz wyraża nadzieję, że w tej sprawie wszyscy staną na gruncie życia praktycznego i stosunków z którymi liczyć się potrzeba. Nie należy nikogo pomawiać o złą wolę; przeciwnie, jest dobra wola, lecz są i trudności wielkie. Trudności te mogą być usunięte tylko przy umiarkowaniu stronnictw. W końcu zapewnił P. Marszałek o swych najlepszych chęciach i przychylności dla sprawy.

Od P. Marszałka udała się deputacya do dra Głąbińskiego, który po przemówieniu dra Grabskiego, przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by sprawa reformy ordynacyi wyborczej i rozszerzenia samorządu kraju została jak najrychlej załatwiona.

Członkowie deputacyi powróciwszy do sali Tow. pedagogicznego, odbyli wiec, na którym zdano sobie sprawę z przebiegu deputacyi i prowadzono dalej dyskusyę polityczną.

Budżet krajowy na rok 1910.

□ Wydział krajowy przedłożył wczoraj w Sejmie sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1910.

Wydatki preliminuje Wydział krajowy w sumie 57,979.346 K, dochody przy zatrzymaniu tej samej stopy dodatków w sumie 44,498.680 K.

Z porównania okazuje się zatem niepokryty niedobór w sumie 13,480.666 koron.

W porównaniu z r. 1909 preliminarz budżetu na r. 1910 wykazuje wydatki wyższe o 4,430 661 kor., dochody zaś wyższe o 1,922.054 kor., a zatem niedobór niepokryty wyższy o 2,508.607 kor.

W preliminarz dochodów wstawiono sumę 6,700.000 kor., jako udział kraju w państwowym podatku od spirytusu i w podatkach bezpośrednich osobistych. Wydział krajowy sądzi, że jakikolwiek obrót weźmie projektowana sanacya finansów krajowych i bez względu na to, kiedy ona dojdzie do skutku, rząd nie pozbawi krajów koronnych w r. 1910 tych dochodów, które one z powyższych źródeł od szeregu lat miały i w drodze właściwej postara się przynajmniej o to, aby już co najmniej i nadal zapewnić je krajom bez dopuszczenia przerwy w ich poborze. Należy bowiem przypomnieć, że według obowiązujących ustaw udział krajów w podatku spirytusowym i osobisto-dochodowym kończy się z d. 31 grudnia br.

Gdyby Wydział krajowy kwoty tej nie był wstawił do preliminarza na rok 1910, wówczas niedobór wyniósłby 20,180.666 kor.

W sprawozdaniu podnosi Wydział krajowy, że na podstawie uchwał sejmowych od r. 1906 pokrywane były coroczne niedobory budżetowe krótkoterminowemi pożyczkami, zaciąganemi w funduszu propinacyjnym. Te pożyczki łącznie z r. 1909 wynoszą 22,083.182 kor. i pożyczkami temi wyczerpany został w zupełności cały wolny kapitał, jakim z końcem r. 1910 dysponować może fundusz propinacyjny. W funduszu tym pozostaje jeszcze tyle, ile potrzeba na amortyzacyę i oprocentowanie reszty niespłaconego jeszcze z końcem 1910 r. długu propinacyjnego.

Niedobór na r. 1910 w sumie 13,480.666 kor. musi zatem w innej drodze być pokryty. Wydział krajowy podnosi w swem sprawozdaniu, iż zajmował zawsze to stanowisko, że normalne wydatki winno się bezwarunkowo pokrywać tylko normalnymi dochodami. Uważając jednak rok 1910 za przejściowy, a temsamem za wyjątkowy, Wydział krajowy odstępuje od powyższej zasady i licząc się z warunkami, wśród których się fundusz krajowy w tym roku znajduje, doradza Sejmowi pokrycie tego niedoboru drogą pożyczki emisyjnej w 4 prc. obligacyach długu krajowego, umarzalnych najpóźniej w ciągu 50 lat.

Wydział krajowy proponując zaciągnięcie pożyczki emisyjnej, wychodził z założenia, iż Rząd rychło przeprowadzi sanacyę finansów krajowych, a następnie, że w r. 1911 kraj będzie miał nowe źródło dochodów z opłat szynkarskich i zwiększonej opłaty od piwa. Dochód z tego źródła wyniesie netto 11,180.000 kor.

Przetrwawszy tedy rok 1910 przy pomocy proponowanej pożyczki, znajdzie się fundusz krajowy w r. 1911 w położeniu o tyle korzystniejszem, że nietylko zachowa równowagę między wydatkami a dochodami, ale jeszcze będzie miał zwyżkę.

Wydział krajowy przyjmuje, że w roku 1911 wzrost budżetu wyniesie 3,600.000 kor. i na podstawie tego oblicza, iż niedobór wyniesie 17,080.000 kor. Na pokrycie tego niedoboru służyć będzie dochód z opłat szynkarskich w sumie 11,180.000 kor., oraz dochód ze źródeł z powodu sanacyi krajowi dostępnych w kwocie przynajmniej takiej, jak ją wyznaczył projekt rządowy, tj. 9,150.000 kor. — czyli razem 20,330.000 kor. W takim razie pokryty zostałby cały niedobór i pozostałaby poważna zwyżka.

W r. 1912 powstanie natomiast znów niedobór w sumie około 350.000 kor. z powodu podniesienia wydatków drogowych o milion kor. z okazyi ukrajowienia dróg powiatowych i gminnych.

Dla tego zdaniem Wydziału krajowego powinno być usilną dążnością naszej reprezentacyi w Radzie państwa, aby źródła dochodów, jakie ma otworzyć skarbom krajowym zamierzona sanacya, były możliwie elastyczne, tak elastyczne, by dotrzymywały kroku normalnemu wzrostowi wydatków. Obowiązkiem zaś będzie Wydziału krajowego a także Sejmu kierować się przy preliminowaniu wydatków tą ostrożnością, która każe skrupulatnie odróżniać konieczne od mniej koniecznego i baczyć przy tem na to, że dodatek krajowy wynosi już obecnie 72 prc., a przy dodatkach osobistych 78 prc.

Wydział krajowy podnosi w końcu, że gdyby jednakowoż wbrew oczekiwaniom fundusz krajowy nie miał na rok 1911 ponad dochody r. 1910 żadnych innych większych dochodów, prócz dochodu z opłat szynkarskich w sumie 11,180.000 kor., skutkiem czego preliminarz budżetu na r. 1911 wykazałby znaczną przewyżkę wydatków, Wydział krajowy w poczuciu swej odpowiedzialności nie mógłby przedstawić wniosku na pokrycie tego niedoboru pożyczką emisyjną, lecz musiałby wnosić na podwyższenie stopy dodatku krajowego, odpowiednio do potrzeby. Wydział krajowy nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialności za przyszłość finansową kraju, gdyby coroczne normalne administracyjne niedobory budżetowe miały być i nadal pokrywane emisyjnemi pożyczkami.

Preliminarz budżetu na r. 1910 przedstawia się w poszczególnych rubrykach jak następuje:

Wydatki:

I. Reprezentacya kraju	167.000 K.
II. Zarząd więcej niż w r. 1909 o 294.524 K.	2,239.233 „
III. Sprawy zdrowotne + o 270.760 K.	6,349.695 „
IV. Dobroczynność — o 5987 K.	114.395 „
V. Oświata i sztuka + o 1,834.714 K.	23,720.903 „
VI. Pomniki historyczne — o 15.700 K.	324.836 „
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwater. — o 1018 K.	1,053.427 „
VIII. Komunikacye — o 141.059 K.	5,120.027 „
IX. Budowy wodne i melioracye + o 2,479.085 K.	9,423.621 „
X. Rolnictwo — o 817.680 K.	2,855.261 „
XI. Górnictwo — o 56.380 K.	249.039 „
XII. Przemysł i rękodzieła + o 179.815 K.	1,644.448 „
XIII. Długi krajowe + o 354.340 K.	3,878.886 „
XIV. Pensye emerytów + o 13.107 K.	337.305 „
XV. Opłaty konsumcyjne + o 19.500 K.	33.000 „
XVI. Rozmaite + o 22.640 K.	468.270 „
Suma wydatków	57,979.346 K.

Dochody:

I. Reprezentacya kraju	50 K.
II. Zarząd + o 65.368 K.	357.908 „
III. Sprawy zdrowotne + o 8.285 K.	2,377.116 „
IV. Dobroczynność	— „
V. Oświata i sztuka + o 73.713 K.	4,068.080 „
VI. Pomniki historyczne	100.550 „
VII. Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwaterowe + o 3.204 K.	432.036 „
VIII. Komunikacye — o 63.802 K.	663.840 „
IX. Budowy wodne i melioracye + o 1,455.235 K.	6,027.700 „
X. Rolnictwo — o 893.224 K.	992.849 „
XI. Górnictwo — o 58.625 K.	223.250 „
XII. Przemysł i rękodzieła + o 79.125 K.	545.594 „
XIII. Długi krajowe + o 41.920 K.	115.160 „
XIV. Pensye emerytalne + o 10.000 K.	50.000 „
XV. Opłaty konsumcyjne + o 220.500 K.	7,952.500 „
XVI. Rozmaite + o 385.000 K.	1,602.500 „
XVII. Dodatki do podatków + o 595.355 K.	18,989.547 „
Suma dochodów	57,979.346 K.

Z porównania dochodów z wydatkami okazuje się niedobór, jak wyżej wykazano, 13,480.666 K.

W przedmiocie poprawy zdrowia publicznego w kraju naszym.

(I.) Na zdrowie, niewątpliwie jedno z najcenniejszych dóbr człowieka na ziemi, czyha mnóstwo nieprzyjaciół ze strony samej przyrody i stosunków od życia ludzkiego nieodłącznych. Pokonywać lub usuwać te wpływy szkodliwe powinien każdy człowiek sam za siebie, pokazuje wszakże doświadczenie, że człowiek sam jeden jest nietylko za słaby, by rozpocząć skuteczną walkę ze szkodliwemi na jego zdrowie wpływami, ale nie ma on prócz tego potrzebnych do tej walki wiadomości, które dzięki postępom cywilizacyi i oświaty dziś doszły do tego ogromu, że nie-

---

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Nagle, tak samo, jak wczoraj, automobil Stefana zatrzymał się przed magazynem i gdy wszedł, ponieważ wszystkie panny były zajęte, nikt nie zauważył jego obecności.

Z kapeluszem w ręku, sam jeden mężczyzna w tem zgromadzeniu kobiecem, zbliżył się kilka kroków, zażenowany, prawie onieśmielony, czyniąc sobie samemu wrażenie intruza.

Miał już zamiar się cofnąć, gdy zobaczył chodzącą tu i ówdzie z pogodną swoją twarzą, wydając rozkazy jednym, kłaniając się drugim, uśmiechając się do wszystkich, Francinę w swojej osobie.

Podeszła do niego całkiem naturalnie, podała mu rękę i wprowadziła do małego saloniku. Dwie panny, które tutaj składały rozrzucone staniki i bluzki, usunęły się, zamykając dyskretnie drzwi za sobą.

— Jak się miewasz?..... — zapytała Francina szczęśliwa, a zarazem zaniepokojona, że tak prędko do niej wrócił.

— Dobrze — odrzekł Stefan.

Uspokojony obecnie, patrzył wokoło siebie ciekawie, jakby z przyjemnością wpatrując się we wszystkie szczegóły ładnego urządzenia. Usiadł na tym samym fotelu, na którym wczoraj tak rozpaczał.

— Zawsze miałaś dar urządzić sobie życie ładnie i przyjemnie....

— Tak trzeba — odeszła Francina.

Zadowolona z komplementu, poprawiła bukiet róż i wyprostowała na sztelażu kapelusz, którego długie pióro wyglądało, jak skrzydło złamane. W odbłyskach żółtego jedwabiu, pokrywającego ściany, pośród tych wszystkich strojów i przyborów nowych, po części nie wykończonych, wyglądała, jak obraz kobiecego wdzięku i melancholii.

Stefan śledził z uwagą ruch zgrabnych jej paluszków, postać szczupłą, nieco pochyloną i uśmiech niezmącony. Wskutek jakiegoż, dziedzicznego chyba, zmysłu kłamstwa i fałszu, mógł nie poznać się na takiej kobiecie, z takiej miłości?.... Gdy te błękitne oczy spoczęły dnia pewnego na jego oczach, nie zrozumiał tego spojrzenia. Szczególny skład życia głupiego i fatalności.... Tak samo, jak nie poznał się na geniuszu Bertiera, tak samo nie zrozumiał serca Franciny.

— Francino — rzekł — przypominasz sobie?.... Temu lat dziesięć....

Francina łagodnie wzruszyła ramionami: po co wracać do tego przedmiotu.... czyż zawsze?....

— Owszem, przypomnij sobie.... Poszedłem za twoim przykładem... Co ty zrobiłaś z milionem mego ojca, ja uczyniłem z fabryką twojego ojca... Nie jestem już jej właścicielem.... Darowałem ją robotnikom....

Ruchem głowy Francina wskazała, że zrozumiała to postanowienie.

— Ale mam ci jeszcze coś innego do powiedzenia, Francino.... Bo widzisz, potrzeba.... Czuję dziś, czem byłaś dawniej względem mnie.... Ponieważ mnie kochałaś, oddaliłaś się odemnie wraz z twoją tajemnicą.... Obecnie, ta tajemnica stała się także moją, naszą.

Głos Stefana drżał nieco: usta trzęsły się nad brodą, która zdawała się bezbarwna. Z nieśmiałością wyciągnął rękę ku Francinie, która siedziała nieruchomo.

I mówił dalej:

— Byłem roztargniony, byłem w błędzie; rzuciłem się całkowicie do dzieła, które było kłamstwem, poświęciłem się ideałowi, nadziei, która była złudną marą.... Francino, sądziłem, że posiadam geniusz, a zapoznałem własną duszę.... Nie byłem, nie mogłem być samym sobą.... Ale dzisiaj, widzisz, zerwałem z przeszłością, której nie jestem już ofiarą, tak jak ty....

Zamilkł na chwilę, jeszcze się zawahał, potem, bardzo cicho:

— Francino, ty, któraś mnie kochała, gdybym ci powiedział: ja także ciebie kocham i tylko ta jedna miłość przywiązuje mnie dziś do życia.... Od ciebie zależy rozporządzić nieszczęśliwym, który ciebie tak drogo kosztował.... Czy chcesz, abyśmy się już nigdy nie rozłączali?

Zaledwie lekki szmer głosów młodych i cichych kroków dochodził z magazynu do małego saloniku, pełnego łagodnej ciszy i światła z ogrodu. Niewymowna słodycz tchnęła ze wszystkich rzeczy w domu Franciny, poważna jakaś wesołość, która przysłaniała ich smutek, tak, jak gdy ukrywa się twarz łzami zalaną.

Francina rozmyślała, gdy tymczasem ręka Stefana spoczywała w roztargnieniu na fałdach jej sukni.

— Nie, Stefanie — rzekła wreszcie — nie życzę sobie, abyś za moją niepotrzebną ofiarę odpłacał się drugą ofiarą....

To, co zrobiłeś dla swoich fabryk, jest dobre i nie szukaj więcej.... Ja widzisz, miałam złudzenie, że ściągając na siebie samą fatalność, powstrzymam nieszczęście, które ci groziło.... Także się omyliłam.... Nie masz mi za co dziękować.,.. Nie chcę być dla ciebie przedmiotem pokuty, wynagrodzenia.... Dawniej mnie nie kochałeś.... Czy ja ciebie dziś jeszcze kocham?... Na moją miłość tak samo, jak na sławę mego ojca już za późno.... Tak, nadto wiele lat smutku, samotności.... Jestem ci wdzięczna, oto wszystko.

Milczenie ich objęło, milczenie, w którem unosiły się lekkie odgłosy obok jak owo wesołe trzepotanie tysięcy skrzydeł, które ożywia piękne, spokojne dni lata.

Nieporuszony, słuchając tych szmerów, które zlewały się w jego sercu ze słowami Franciny, z twarzą spokojną, bez wyrazu radości i bez smutku, a także bez zadziwienia, Stefan siedział chwilę milczący, rozpamiętując może melancholijność tej chwili, która rozstrzygała o jego życiu.

— Masz słuszność... — odrzekł w końcu. — Tylko... temu lat dziesięć, przypomnij sobie raz jeszcze... Gdy żegnałaś się ze mną, prosiłaś, abyśmy nigdy już się nie spotkali. Chciałaś o mnie zapomnieć, jak mówiłaś. Niestety! dzisiaj, w mojem życiu złamanem, jedna tylko myśl mi pozostała: ty!... Chciałem ciebie jeszcze zobaczyć, pomówić z tobą, wypytać... Ale ty także jesteś stracona dla mnie!... A więc, rozumiesz?... Rozumiesz dobrze?... Tak samo, jak uciekłem od moich fabryk, tak samo potrzebuję teraz ciebie zapomnieć i tak samo, jak ty kiedyś, Francino, przychodzę ciebie pożegnać... Przebacz mi, jeżeli to pożegnanie nie jest tak piękne i bohaterskie, jak twoje...

I powstał z miejsca.

Na salonik, na Francinę, na kącik słońcem oświeconej zieloności rzucił spojrzeniem, którem się żegna rzeczy, których się nigdy nie zobaczy.

Razem przeszli przez magazyn.

Młode dziewczęta, ciekawe nowego znajomego swojej pani, podnosiły noski do góry, patrząc. Ładnemi główkami kiwnęły na pożegnanie. Stefan każdej uśmiechem się wywzajemnił.

W ulicy, pomiędzy powozami, czekał jego automobil.

Francina zatrzymała się na progu.

Popatrzyli raz jeszcze długo na siebie i uśmiechnęli się.

Samochód ruszył prędko z miejsca. Przez chwilę jechał prosto i nagle zakręcił i zniknął, gdy tymczasem Stefan jeszcze poruszał ręką, żegnając Francinę...

. . . . . .

W magazynie ruch nie ustawał. Klientki wchodziły i wychodziły, ale wchodzących było coraz więcej. Większa część tych pań ściskała rękę Franciny, przyjaźnie ją witając.

Dawniej, gdy rozpoczęła swoje dzieło, rozpacz, miłość, zapał poświęcenia podtrzymywał Francinę. Słodycz poświęcenia się dla Stefana pocieszała ją po jego stracie i życie jej wypełniała. Ale dzisiaj, roztargniona, zaledwie spoglądała w około siebie, na to hałaśliwe i zalotne zgromadzenie młodych kobiet. Wszystko to wydawało jej się ponure, dziwne, w złym smaku... Niestety! tak zawsze dzieje się z rzeczami, w których już niema naszej duszy!...

(Dokończenie nastąpi).

ma niewątpliwie nikogo, któryby sam jeden mógł je objąć swym umysłem. Dlatego każde społeczeństwo potrzebuje ludzi umiejętnie do tego przysposobionych, a następnie we właściwych zakładach wykształconych, których zadaniem jest z jednej strony zapobiegać chorobom, z drugiej wybuchłe leczyć.

W ten sposób powstał stan lekarski, który niewątpliwie nie o wiele młodszym jest od samej ludzkości. Pokazało dalej bardzo wielkie doświadczenie, że z chorobami ma się rzecz podobnie jak z pożarami. Daleko ważniejszą jest rzeczą zapobiegać pożarom, niż gasić już wybuchłe i dlatego to we wszystkich państwach i miastach dobrze urządzonych są nietylko odpowiednie ustawy i przepisy budowlane, ale i straże pożarne zaopatrzone we wszystko, czego potrzeba do gaszenia pożaru, nawet przyrządy do uwiadamiania o wybuchu pożaru w pierwszych jego początkach. Zupełnie podobnie jest z chorobami; są lekarze i środki przeciw nim, ale stokroć ważniejszą jest rzeczą chorobom zapobiegać, ale jak to zrobić? Ponieważ choroba jest takiem zjawiskiem w przyrodzie, jak każde inne, każde zaś zjawisko musi mieć przyczynę, przeto najpierwszem jest zadaniem usuwać przyczyny choroby. Dlatego nauka lekarska wysila się teraz na poznanie przyczyn chorób, bo wie dobrze, że znając przyczynę, znajdzie środki na zapobieganie chorobom, lub gdy się już pojawią, na ich leczenie.

Że to poznanie przyczyn i wynalezienie sposobów na zapobieganie chorobom przyniosło ludzkości skutki nadzwyczaj błogie, wątpliwości żadnej nie ulega. Wystarczy przytoczyć, iż chorobliwość i śmiertelność zmniejszyły się bardzo znacznie od czasu, gdy zaczęto stosować środki odpowiednie na zwalczanie przyczyn chorób. Tak n. p. we Francyi śmiertelność na końcu XIX. wieku wynosiła połowę śmiertelności, jaka była na początku tego wieku, czyli, co na jedno wychodzi, w przeciągu 100 lat średnie trwanie życia ludzkiego we Francyi przedłużyło się o drugie tyle. I podobnie jest we wszystkich krajach i miastach państw cywilizowanych, w jednych mniej, w drugich więcej; śmiertelność zmniejszyła się u jednych z tych, u drugich z innych chorób, ale ostatecznie obniżyła się znacznie, osobliwie po miastach i można śmiało powiedzieć, że te miliony, które wydały miasta środkowej i zachodniej Europy na usuwanie przyczyn chorób, zmniejszyły w nich znacznie chorobliwość i śmiertelność, a przez to przedłużyły niewątpliwie średnie trwanie życia ich mieszkańców.

Ażeby jednak dojść do takich rezultatów, 1. potrzeba mieć te miliony, 2. trzeba mieć takich, którzy umieją używać rozsądnie tych pieniędzy i 3. nakoniec, trzeba mieć ludność, która rozumie znaczenie i cel reform sanitarnych i sama pomaga w ich przeprowadzeniu. Dlatego to najwięcej dokonano reform sanitarnych z najlepszym dla ludności skutkiem w miastach zachodniej i środkowej Europy, bo tu jest najwięcej pieniędzy na takie wielkie dzieła, najwięcej ludzi wykształconych gruntownie w naukach lekarskich i w zawodach mających pomagać w zaprowadzaniu reform sanitarnych, a ludność sama, wysoko wykształcona, rozumie należycie doniosłość i znacaenie tego, co się dla niej robi. Ztąd też można wogólności powiedzieć, iż im dalej na Zachód, tem chorobliwość i śmiertelność są mniejsze, a zatem średnie trwanie życia ludzkiego dłuższe. Że i u nas na tem polu dużo już zrobiono, wątpliwości nie ulega żadnej, a najlepszym jest tego dowodem Kraków, który już za dzisiejszej ery rządów autonomicznych miał w r. 1885 śmiertelność ludności miejscowej 32·8 na tysiąc, gdy w roku 1907 taż sama liczba wyniosła tylko 17 na tysiąc.

Rzecz prosta, że takie zmniejszenie śmiertelności potrzebowało dużo pracy umysłowej, milionowych wydatków na budowę wodociągów, kanałów, rzeźni postępowej, na oczyszczanie miasta z materyj kloacznych i odpadków gospodarczych, osuszanie bagien itd., ale niema wątpliwości, że się opłaciło sowicie, z czego wniosek oczywisty, że na tej drodze trzeba koniecznie iść dalej.

Tak jest w Krakowie, ale spytajmy się, jak jest w reszcie kraju? Otóż ze sprawozdań krajowej Rady zdrowia dowiadujemy się, że śmiertelność obliczona na rok i 1000 głów

w latach	1872 do 1876	wynosiła	41·02
„	1892 do 1896	„	31·06
„	1897 do 1901	„	27·02
w roku	1900	„	25·05
„	1902	„	28 14
„	1903	„	26·22

z czego widzimy, że pomijając nieuchronne fluktuacye, śmiartelność w kraju ciągle się zmniejsza; zadać sobie jednak trzeba pytanie, czy ta teraźniejsza śmiertelność nie jest jeszcze wielka?

W tej mierze porównajmy śmiertelność w Galicyi ze śmiertelnością miast niemieckich, w okresie lat 1877 do 1906. Otóż ta śmiertelność wynosiła w latach 1877 do 1881, zawsze na rok i 1000 głów, 26·72, a spadając ciągle doszła w roku 1906 do 17·47. Widzimy więc, że mimo polepszenia się stosunków sanitarnych jest jeszcze śmiertelność u nas za wielka, a ponieważ śmierć jest najczęściej skutkiem choroby, przeto rzecz niewątpliwa, że i chorobliwość jest u nas stanowczo za wielka. Z jakiemi stratami moralnemi i ekonomicznemi łączą się takie stosunki, nie tu miejsce się rozwodzić.

Chorobliwość i idącą za nią śmiertelność można ze stanowiska lekarskiego podzielić na chorobliwość i śmiertelność z chorób zakaźnych czyli infekcyjnych i chorobliwość i śmiertelność z chorób nieinfekcyjnych. Otóż pod tym względem pokazała statystyka, że w kraju naszym chorobliwość i śmiertelność właśnie z chorób zakaźnych jest za wielka. Pokazało dalej doświadczenie, że rozumne reformy sanitarne działają znakomicie właśnie na choroby zakaźne, że pod ich wpływem maleje wybitnie chorobliwość i śmiertelność z tych chorób. Przykłady i liczby najlepiej tego dowiodą.

W miastach niemieckich umarło na 100.000 ludzi w latach 1877 do 1881 na tyfus brzuszny 43·6, w roku zaś 1906 tylko 6·1, t. j. śmiertelność z tej choroby zmniejszyła się więcej niż 7 razy. Dla tychże samych lat i płonicy czyli szkarlatyny wynoszą te liczby 56 8 i 15·4, t. j. śmiertelność zmniejszyła się prawie 4 razy. Dla dyfteryi czyli błonicy śmiertelność w wymienionych latach zeszła z 99·8 na 22 9 t. j. zmiejszyła się prawie 4 i pół raza. Z ospy zmarła we wszystkich miastach niemieckich w roku 1906 tylko jedna, wyraźnie jedna osoba. A teraz zobaczmy, jak to jest u nas. W roku 1902 na 100.000 ludzi umarło z tyfusu brzusznego 34, z płonicy 148, z błonicy 82; z ospy 40 osób na ludność 7 milionów, w Niemczech zaś na 56 milionów jedna osoba. Tak samo jest z gruźlicą. Gdy w roku 1906 umarło na nią w samym Krakowie z ludności miejscowej 402 osoby, czyli w przybliżeniu 402 na 100.000, to w miastach niemieckich umarło na nią w tym samym stosunku 202 7, t. j. prawie dwa razy mniej.

Te wszystkie daty dowodzą aż nadto dobrze, że chociaż niewątpliwą jest u nas poprawa stosunków sanitarnych, to jednakowoż poprawa ta postępuje w ogólności w kraju krokiem bardzo powolnym, a nieraz nawet jeszcze się cofa.

Prof. dr. Domański.

Z innych Sejmów krajowych.

Nieustająca komisya Sejmu bukowińskiego dla spraw sejmowej reformy wyborczej, zgodnie z wnioskiem posła dr. Onciula, uchwaliła zaprowadzić kurye narodowe. Najważniejsze postanowienia ustawy o kuryach narodowych są następujące:

Dla przeprowadzenia wyborów do Wydziału krajowego, komisyj sejmowych i t. d. posłowie sejmowi dzielą się na sześć kuryj.

Do kuryi I. należą: gr. or. metropolita, oraz posłowie wybrani: a) przez konsystorz gr. or., b) przez duchowieństwo gr. or., rumuńskiej narodowości, c) przez duchowieństwo gr. or. narodowości ruskiej, d) czterej posłowie wybrani przez większą własność rumuńską.

Kuryę II tworzą: a) czterej posłowie wybrani przez większą własność polską i ormiańsko-polską, b) dwaj posłowie wybrani przez resztę do głosu uprawnionych właścicieli dóbr; c) poseł polski wybrany z powszechnej klasy wyborczej.

Do kuryi III. należą posłowie rumuńskiej narodowości, wybrani z gmin i z powszechnej klasy wyborczej.

Kuryę IV. tworzą posłowie ruskiej narodowości z gmin i powszechnej klasy wyborczej.

Do kuryi V. należą: rektor Uniwersytetu czerniowieckiego, oraz posłowie niemieckiej narodowości, wybrani z gmin i z powszechnej klasy wyborczej.

Kuryę VI. wreszcie tworzą posłowie, wybrani z Izby handlowej w Czerniowcach, tudzież posłowie żydowscy z gmin i z powszechnej klasy wyborczej.

Marszałek krajowy, zagajając sesyę sejmową, wzywa posłów do ukonstytuowania kuryj na bieżącą sesyę. Ukonstytuowanie kuryj odbywa się w przeciągu 48 godzin po otwarciu sesyi. Ukonstytuowanie się kursyi polega na wyborze przewodniczącego i jego zastępcy przez posłów kuryi bez względu na liczbę obecnych. Rezultat ukonstytuowania się kuryj podaje Marszałek do wiadomości Sejmu na następnem posiedzeniu.

Kurye uskuteczniają na podstawie ustawą unormowanego klucza wszelkie wybory do Wydziału krajowego, do komisyj sejmowych, do zarządu zakładów krajowych i do wszelkich innych korporacyj, w których Sejmowi przysługuje prawo reprezentacyi, jakoto do komisyj śledczych i nadzorujących, z łona Sejmu wybieranych.

Jeśli kurya dokonania wyboru zaniecha, uchwaleczni za nią wybór ten cała Izba.

Do Wydziału krajowego wybierają kurye III. i IV. po dwu, inne kurye po jednym członku, tak, że na podstawie tego systemu kuryalnego Polacy mieliby reprezentacyę w Wydziale krajowym zapewnioną.

Wszelkie inne wybory odbywają się wedle ustanowionego w tym celu klucza, w każdej zaś kuryi wybór odbywa się absolutną większością głosów.

Gdy jakiś poseł z komisyi lub innej reprezentacyi ustępuje, zastępcę wybierają posłowie tej kuryi (względnie tych kuryj), do której ustępujący należał. Jeżeli ustępuje członek Wydziału krajowego, zastępcę proponują członkowie odnośnej kuryi.

Dla dokonania wyborów zwołuje kurye przewodniczący lub jego zastępca; do wyborów wspólnie przez kilka kuryj dokonać się mających, kurye zwołuje przewodniczący kuryi, liczącej najwięcej członków; w razie równej liczby członków, rozstrzyga wiek odnośnych przewodniczących.

Posiedzenia kuryj nie są jawne.

Przy rozdziale referatów w sprawach gminnych i szkolnych, obchodzących pewną narodowość, w miarę możności uwzględniać należy reprezentanta tejże narodowości w Wydziale krajowym.

Przy obsadzaniu posad nauczycieli, urzędników i służby, które przeznaczone są dla pewnej narodowości, Wydział krajowy rozstrzyga według terna, przedłożonego przez członków wybranych z odnośnej kuryi.

*

Wczoraj o godzinie pół do 4 po południu otwarto w Wiedniu Sejm dolnoaustryacki przemówieniem Marszałka ks. Liechtensteina.

Pp. dr. Lueger, imieniem partyi chrześciańsko-społecznej, baron Freudenthal, imieniem wielkiej własności, Hofbauer, imieniem Związku niemiecko-narodowego, zgłosili nagły wniosek z wyrazami najgłębszego ubolewania z powodu, że uchwalona w styczniu b. r. ustawa w sprawie języka wykładowego w niemieckich publicznych szkołach ludowych i wydziałowych Dolnej Austryi nie otrzymała dotąd Najw. Sankcyi. Wnioskodawcy wzywają Marszałka, aby u członków Rządu porobił kroki, celem natychmiastowego przedłożenia tej ustawy do Najw. Sankcyi, ewentualnie, aby domagał się od Rządu wyjaśnień, z jakich przyczyn Najw. Sankcya dotąd nie nastąpiła.

Dr. Lueger, który, jak niżej donosimy, zachorował był nagle, znów przyszedłszy do siebie, pojawił się w Sejmie i uzasadniał nagłość wniosku, wywodząc, że trudno zrozumieć dlaczego Rząd nie powiada, z jakich przyczyn nie przedkłada ustawy do Najw. Sankcyi. Przez tę strusią — jak ją nazwał mowca — politykę, popiera się żywioły, które przyczyniają się do tego, iż przychodzi do demonstracyj ulicznych.

My w Austryi — mówił dr. Lueger — chcemy zostać Niemcami; nie chcemy innych krzywdzić, ale nie chcemy też zrzekać się praw naszych. Chcemy wszelkimi środkami dozwolonymi przez konstytucyę utrzymać i bronić pod każdym warunkiem charakteru własnej ojczyzny, a będziemy dość silni, ażeby wolę naszą przeprowadzić.

Chcemy też wiedzieć prawdę: czy ustawa będzie sankcyonowana, czy nie, ażeby módz się do tego zastosować. (Oklaski).

Nagłość wniosku następnie wszystkimi głosami przeciw głosom 5 socyalistów przyjęto wśród żywych oklasków, a wykrzykników ze strony socyalistów.

P. Seitz w dyskusyi nad *meritum* zakwestyonował kompetencyę Sejmu w tej sprawie, ponieważ do szkół publicznych zalicza się także gimnazya i Uniwersytety. Z tą ustawą walka narodowa dopiero wybuchnie na całej linii, ponieważ w ten sposób także Sejm w Czechach i Słoweńcy w Krainie uchwalą podobne ustawy przeciw Niemcom.— Chrześciańsko-społeczni albo muszą przejść do opozycyi, albo odstąpić od żądania, by ustawę sankcyonowano. Większość Sejmu zgodziła się na wniosek tylko pod naciskiem demonstracyj ulicznych. Socyaliści mają odwagę wystąpić przeciw szowinizmowi i głosowali przeciw nagłości, a w głosowaniu nad *meritum* nie wezmą udziału.

P. Hofbauer przyłączył się do wywodów Luegera i oświadczył, że Niemcy wyciągną konsekwencyę z odmówienia Najw. Sankcyi ustawie Kolisko-Axman.

P. Renner (socyal.) sądzi, że nie jest rzeczą rozumną traktowanie czeskich mniejszości w Austryi Dolnej w ten sposób, ponieważ przez to naraża się na niebezpieczeństwo mniejszości niemieckie w innych krajach.

P. Gessmann polemizował z wywodami pp. Seitza i Rennera. Nie można porównywać Niemców w Czechach z Czechami w Wiedniu, ci ostatni są tylko przybyszami.

Rektor Uniwersytetu p. Swoboda oświadczył, że czuje się obowiązany głosować za lex Axmann-Kolisko, ponieważ nie widzi w niej tendencyi, wrogiej dla innej narodowości, lecz tylko chęć utrzymania historycznego niemieckiego charakteru Dolnej Austryi.

Po przemowach pp. Axmanna, Bielohlavka i Luegera także *meritum* wniosku przyjęto.

Socyaliści nie głosowali.

P. Kunschak zgłosił wniosek z wezwaniem do Wydziału krajowego, by przedłożenia ustawy w sprawie opodatkowania niezarobionego przyrostu wartości ziemi.

P. Renner w zapytaniu do Namiestnika wystąpił przeciw obstrukcyi w Radzie państwa, uniemożliwiającej uchwalenie ustaw, leżących w interesie drobnego przemysłu i rękodzieła i wezwał Namiestnika, aby przedłożenia te wniósł w Sejmie.

Wiedeń. Według komunikatu członkowie Sejmu dolno-austryackiego odbyli przedwczorajszem posiedzeniem naradę. W ciągu narady posłowie chrześciańsko socyalni oświadczyli stanowczo, iż postanowili bronić narodowych interesów Niemców Austryi Dolnej z całym naciskiem. Uchwalono, ażeby stronnictwa niemieckie Sejmu połączyły się z posłami do parlamentu i wytworzyły niemiecką Radę narodową dla Austryi Dolnej.

Wiedeń. Dr. Lueger, który przed czterema dniami wrócił z Lowrany, przewodniczył wczoraj przez 4 godziny na zgromadzeniu stronnictwa chrześciańsko-społecznego. Nagle zachorował, powrócił do domu i musiał położyć się do łóżka. Niebawem stan zdrowia polepszył się.

Z Węgier.

(Zaostrzona sytuacya).

(#) Na ostatniej audyencyi dr. Wekerlego u Najj. Pana nie zapadło rozstrzygnięcie w żadnym kierunku. Szef gabinetu węgierskiego złożył tylko sprawozdanie o sytuacyi politycznej i poinformował Monarchę o stanowisku przywódców stronnictw koalicyjnych, oraz o przebiegu ostatnich konferencyj ministeryalnych. Podczas tych konferencyj wysunęła się na pierwszy plan kwestya: czy rozwiązanie przesilenia ma być prowizoryczne, czy też należy dążyć do stałego skonsolidowania stosunków wewnętrznych? W tej zasadniczej kwestyi zarysowały się wybitne różnice zdań. Kossuth oświadczył się za prowizoryum, gdy dr. Wekerle i hr. Andrassy przedstawiali konieczność rozwiązania wszystkich kwestyj aktualnych na podstawie konkretnego programu, bo tylko w ten sposób będzie sytuacya wszechstronnie wyjaśniona i usunięta z niej zostanie wszelka niepewność i dwuznaczność.

Zdaje się, że stanowisko Kossutha podyktowane jest nie tyle zasadniczymi, ile raczej taktycznymi względami. Gdyby nawet nie zachodziły żadne polityczne i ekonomiczne trudności, to już powody czysto techniczne nie przemawiają za możliwością utworzenia samodzielnego Banku z początkiem r. 1911. Ale partya niezawisłości, a szczególnie jej radykalna grupa pod przewodem Justha, tak stanowczo zsolidaryzowała się z postulatem odrębności bankowej i rozwinęła tak demonstracyjną w tym kierunku agitacyę, iż nagłe porzucenie tego postulatu musiałoby wywołać ostre zatargi w łonie samej partyi, czemu Kossuth, jako przywódca partyi, stara się zapobiedz. Dla tego podtrzymuje on postulat bankowy, lubo termin jego zrealizowania pozostawia tymczasowo w zawieszeniu. W tej myśli zgadza się on na utworzenie tylko przejściowego gabinetu, który załatwiłby jedynie reformę wyborczą, gdy kwestya bankowa zostałaby odroczona z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, iż nowy gabinet zobowiązałby się do czynienia dalszych przygotowań w kierunku rozdziału Banku.

Natomiast ministrowie dr. Wekerle i hr. Andrassy oświadczają się za bardziej stanowczem rozwiązaniem kwestyi bankowej i za ustaleniem dalszego programu rządowego, mającego objąć także w dziedzinie wojskowej pewne narodowe koncesye, o których była mowa już podczas zeszłorocznych rokowań. W szczególności program ich zmierza ku temu, aby wspólność bankową przedłużono na czas trwania wspólności celnej, a więc aż do r. 1917, ale aby w pewnym prekluzyjnym terminie podjęte były wypłaty w gotówce, co stanowiłoby ważny krok do stopniowego urzeczywistnienia finansowej samodzielności kraju bez głębszych wstrząśnień. Co do reformy wyborczej, to podstawę jej tworzyłby zmodyfikowany projekt hr. Andrassego. Modyfikacye polegałyby przedewszystkiem na odrzuceniu potrójnych głosów i na przyznaniu prawa wyborczego tym analfabetom, którzy to prawo obecnie posiadają. Odrzucając utrzymanie prowizorycznego stanu, kierują się pp. Wekerle i Andrassy tem przekonaniem, iż zarówno reformę wyborczą, jak i konieczności państwowe, a zwłaszcza tak znacznie w projekcie wspólnego budżetu podniesione kredyty wojskowe, zdoła pomyślnie załatwić tylko gabinet, którego działanie opar-

łoby się na podstawie jednolitego programu i który mógłby liczyć na zwartą większość parlamentarną.

Zapatrywanie to podzielać ma znaczna większość obecnego gabinetu. Ale ta większość nie może decydować o kierunku dalszej akcyi, gdyż klucz sytuacyi spoczywa w ręku partyi niezawisłości, stanowiącej faktycznie większość parlamentarną. W pierwszym więc rzędzie konieczne jest porozumienie z Kossuthem. Stanowisko jego jest niezmiernie trudne. Współdziałanie bowiem stronnictw dualistycznych musiałby on okupić ustępstwami, które mogłyby doprowadzić do rozbicia partyi niezawisłości i do odpadnięcia od niej radykalnego skrzydła z Justhem na czele.

Dziś przeto niepodobna przewidzieć, czy z zawikłanego położenia znajdzie się takie wyjście, które umożliwiałoby dalsze utrzymanie koalicyi i koalicyjnego rządu. Sytuacyę zaostrzają nietylko żądania partyi niezawisłości, ale także podniesione w ostatniej chwili przez stronnictwa dualistyczne postulaty co do koncesyj wojskowych i wypłat w gotówce. Zresztą niema żadnej rękojmi, że proponowana przez większość obecnego gabinetu droga spowoduje stanowcze rozwiązanie przesilenia, bo w razie wyłączenia partyi niezawisłości z koalicyi, stronnictwa dualistyczne nie będą miały potrzebnej większości dla przeprowadzenia swego programu w Izbie, a więc musiałoby nastąpić rozwiązanie parlamentu i zorganizowanie za pomocą nowych wyborów nowej większości parlamentarnej. Środek to w każdym razie zbyt uciążliwy i zbyt niepewny. W tych warunkach nie zadziwia nikogo pesymistyczny nastrój, jaki się ujawnia i w prasie i w poważnych kołach polityków węgierskich. Być może, że następna konferencya ministeryalna, która poprzedzi ponowną audyencyę dr. Wekerlego u Najj. Pana, wpłynie w wyższym stopniu na wyjaśnienie i złagodzenie dziś tak bardzo zawikłanej i tak silnie naprężonej sytuacyi politycznej.

KRONIKA.

Lwów, 17 września

— Kalendarz.

Sobota (18 września):

Tomasza. — Dobrowita. — Zacharya.

Wschód słońca o godzinie 5·05 rano, zachód słońca o godzinie 5·32 po południu.

— Henryk Sienkiewicz bawi w Lowranie.

— Maryan Gawalewicz, znakomity powieściopisarz, bawi we Lwowie.

— Redaktor *Nowej Reformy,* p. Michał Konopiński, bawi we Lwowie.

— Gr. kat. biskup z Munkacza, ks. Juliusz Fiercak bawi we Lwowie jako gość JE. ks. Metropolity Szeptyckiego.

— Stypendyum. P. Namiestnik nadał stypendyum z fundacyi im. Jana Drelichowskiego w kwocie rocznych 400 koron dla uczniów Szkoły politechnicznej we Lwowie, począwszy od roku szkolnego 1908/9, Leonardowi Krausemu, słuchaczowi IV. roku wydziału chemii technicznej w Szkole politechnicznej we Lwowie.

— Koncesye na apteki. C. k. Namiestnictwo udzieliło prawomocnie mrowi farm. Józefowi Pankiewiczowi, dzierżawcy apteki w Samborze, koncesyi na otwarcie nowej apteki publicznej przy Małym Rynku w Podgórzu, a magistrowi farmacyi Henrykowi Markiewiczowi koncesyi na nową aptekę publiczną w Uściu solnem.

— Teatr Urania w Filharmonii. Nowy program grany w sobotę, 18 i niedzielę, 19 b. m., zawiera cały szereg nowych atrakcyjnych obrazów.

— Sprawozdanie o płonicy. W dniu 11 b. m. notowała statystyka fizykatu ogółem 127 chorych na płonicę, z których 55 osób leczy się w domu (w I. i II. okręgu sanitarnym po 9, w III. 1, w IV. 3, w V. 5, w VI. 28, w VII. nie ma żadnego chorego); nadto 41 leczy się w szpitalu miejskim epidemicznym i dwie osoby w szpitalu powszechnym. Obcych w leczeniu jest obecnie 29, z tych 7 w szpitalu powszechnym, a 22 w szpitalu św. Zofii.

— Wykaz chorób zakaźnych we Lwowie od 5 do 11 września: na dyfteryę i dławiec zachorowały 2 miejscowe i 2 obce, zmarła 1 osoba. Na koklusz zachorowała 1 osoba. Na płonicę zachorowało 29 miejscowych i 3 obce, zmarło 6 miejscowych i 1 obca (w tygodniu poprzednim zachorowało 32, zmarły 2 osoby). Nu odrę zachorowało 19 (w tygodniu poprzednim 23), na dur brzuszny 9 miejscowych i 6 obcych; na czerwonkę zachorowały 3, zmarła 1 osoba.

— Śmiertelność Lwowa i innych miast kraju. W tygodniu od 22 do 28 sierpnia umarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 22·7, w Krakowie 23·6, w Brodach 18, w Drohobyczu 37·7, w Jarosławiu 13·9, w Kołomyi 22·7, w Nowym Sączu 25·5, w Podgórzu 13·9, w Przemyślu 25·7, w Rzeszowie 18, w Stanisławowie 14·4, w Stryju 10·9, w Tarnopolu 23·7, w Tarnowie 22·4 osób.

— Tramway elektryczny w sierpniu 1909 przewiózł 1 606.140 osób, t. j. 796.734 więcej, niż w sierpniu 1908. Pasażerów I. klasy było w miesiącu sprawozdawczym 618.747 (+281.518), II. klasy 987.393 (+505.216), czyli więcej niż dwa razy tyle, co w sierpniu 1908.

Ujechano wozokilometrów 331.435 (więcej 172.224); dziennie było wozów w ruchu 71·74 (+35·42).

Sprzedaż zwykłych biletów abonamentowych przyniosła 10.667 kor. (+5.430), ogólny zaś dochód, t. j. łącznie ze sprzedażą biletów blokowych i zniżonych abonamentowych wzrósł z 88 517 kor. na 173.712 kor., t. j. o 85.195 kor. więcej w porównaniu z sierpniem 1908. Porównując zaś dochód ogólny od 1 stycznia do końca sierpnia z r. ubiegłego i bieżącego wynika, że rok bieżący przyniósł o 545.493 kor. brutto więcej, niż ów okres 8-miesięczny roku 1908. Przeciętny wzrost dochodu wynosił miesięcznie: po koniec lipca b. r. 65.756 kor., po koniec sierpnia 68.186 koron.

Dochód z poszczególnych linij był następujący: linie „Dworzec-Łyczaków“ 63.068 kor. (39·31 prc.); linia na Kastelówkę 3.311 kor. (2·06 prc.), na plac powystawowy 962 kor. (0·60 prc.); Janowska-Łyczaków 15 895 kor. (9·91 prc.); Dworzec-Podzamcze 1 661 kor. (1·14 prc.); Hetmańska-Rogatka żółkiewska 9 696 (6·04 prc.); Hetmańska-Gabryelówka 10.770 kor. (6·71 prc.); Dworzec-Park Kilińskiego 48.020 kor. (29·93 prc.); Hetmańska-Zamarstynów 7.057 kor. (4·40 prc.).

Przeciętna dzienna frekwencya wynosiła 60.176 osób, t. j. o 28.303 więcej niż w sierpniu 1908.

Wytworzona energia wynosiła w hektowattach: dla kolei 3,112.470 (+1.487.240), dla światła zaś 1,688.350 (+962.630), czyli o 57 prc. więcej, niż w sierpniu 1908.

— Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich »Gwiazda« zawiadamia członków Stowarzyszenia, że w dniu b. m. nastąpi czwarte rozdawnictwo zasiłku z fundacyi im. ś. p. Hieronima ks. Lubomirskiego, przeznaczonego dla niezamożnych członków „Gwiazdy“ przy rozpoczęciu samoistnego prowadzenia rzemiosła. Podania wnosić należy do dnia 20 b. m. włącznie w biurze Stow. Franciszkańska l. 7, gdzie także zasięgnąć można bliższych wiadomości co do warunków podania.

△ **Zgubiono:** czarny skórzany pulares z kwotą 200 kor.

△ **Znaleziono:** w dorożce nr. 30 pulares czarny, zawierający dwa pierścionki z szafirem brylantami i rubinami i znaczną ilość monety zagranicznej; w Rynku 90 kor.

△ **Wypadek przy pracy.** Czeladnik kominiarski, Jan Blicharski, spadł wczoraj podczas czyszczenia komina z dachu realności przy ul. Głębokiej l. 2 i złamał lewą rękę. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Znikła bez śladu.** Dwunastoletnia Katarzyna Zubaczykówna, wydaliwszy się wczoraj z mieszkania p. Szymona Ogonowskiego, znikła bez śladu.

Zubaczykówna jest małego wzrostu, blondynka i ubrana była w niebieską sukienkę.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Stefanowi Kohonowi, rozwozicielowi piwa, spadła wczoraj na prawą rękę beczka z piwem i złamała mu ją. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** W realności przy pl. Gołuchowskich l. 8 przytrzymano wczoraj 13 letniego Izraela Minelesa w chwili, gdy chciał rozbić kłódkę u stojącej w sieniach tej realności spiżarki. Młodocianego złodzieja oddano w ręce policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Loewenherzów Słomnicka, właścicielka dóbr, w 89 r. życia;

w Krakowie, Stanisław Gąsienica, kleryk zakonu OO. Jezuitów, w 26 r. życia;

w Nowym Sączu, Marya z Czyżewskich Barączowa, żona lekarza i prof. Uniwersytetu lwowskiego, w 35 r. życia; Jadwiga Zielińska, nauczycielka tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, w 36 r. życia;

w Borku Fałęckim pod Krakowem, Ludwina z Duninów Wolskich Wolańska, wdowa po radcy Wydziału krajowego, w 75 r. życia;

w Harbutowicach, ks. Józef Mamak, tamtejszy proboszcz.

— Odnalezienie zaginionej. W Dębnikach pod Krakowem odnaleziono onegdaj 18 letnią Storchównę, córkę karczmarza z okolicy Zakopanego, która przed tygodniem znikła z domu. Uprowadził ją młody mężczyzna, prawdopodobnie handlarz żywym towarem. Ów mężczyzna wyjechał z Dębnik. Policya zarządziła za nim pościg.

— Zgromadzenie Tow. niemieckich lekarzy dla chorób nerwowych rozpoczęło się wczoraj w Wiedniu i potrwa trzy dni.

— Znaczna kradzież. Z Budapesztu donoszą: W Zamku „Sord“ kapitana gwardyi Aloizego Esterhazego dokonano onegdaj włamania i zrabowano papiery wartościowe na sumę 40.000 kor.

— Katastrofa kolejowa. Wczoraj wykoleił się koło stacyi Meszleny, na Węgrzech, pociąg, przyczem palacz odniósł ciężkie, a konduktor lekkie rany. Z podróżnych nikt nie jest ranny.

— Oberwanie się chmury. Z Serajewa telegrafują: Wskutek oberwania się chmury, niektóre ulice Serajewa stoją pod wodą, która dosięga wysokości 2 metrów. Wiele kobiet i dzieci zginęło.

W miejscowości Pole, gdzie właśnie odbywał się odpust, woda zamknęła zupełnie około 15.000 ludzi przybyłych na odpust, tak, iż ruszyć się nie mogą. Woda porwała kilka domów, a około 40 zawaliło się pod jej naporem.

— Walka z drożyzną mieszkań w Warszawie. Warszawskie Stow. lokatorów rozpoczyna akcyę, która mieszkańców Warszawy, wynajmujących mieszkania, ma uchronić od nadmiernej opłaty komornego.

W tym celu Stowarz. rozesłało następujący okólnik:

Wobec nadchodzącej zimy właściciele domów usiłują poraz czwarty w r. b. podnieść ceny komornego i tak już wygórowane. Aby położyć kres tym ich usiłowaniom, zebrani w dniu 5 b. m. członkowie Warsz. stow. lokatorów uchwalili co następuje: 1) By poszukujący mieszkań porozumieli się z zamieszkującymi dane lokale lokatorami co do przyczyn opuszczenia lokalu. Gdyby powodem rugów była podwyżka komornego, lub nieuzasadnione pretensye właściciela, a poprzedni lokator życzyłby sobie pozostać nadal w zajmowanym lokalu, lecz bez podwyżki, to takiego mieszkania wynajmować nie należy. 2) Żadnych pisemnych zobowiązań jednostronnie nie wydawać. 3) Kontrakty zawierać do 1 kwietnia lub do 1 lipca, a nigdy do 1 października.

— Pożar. W fabryce tektury smołowej Thona w Warszawie wybuchł onegdaj w nocy pożar, który wyrządził szkodę na 15 000 rubli.

— Pokłady rudy żelaznej na Kujawach. *Dziennik Kujawski* pisze: W nizinach nad Zielonką, t. j. w okolicach Kaczkowa, Rojewa, Glinna, aż ku Wiśle, odkryto bogate pokłady rudy żelaznej. Znaleźli się już nabywcy, którzy rudę spławiać chcą Wisłą.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzaminy dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Brzeżanach rozpoczną się dnia 11 października b. r.

Podania wnosić należy do końca września b. r. przez właściwą władzę okręgową.

Kandydaci mają się zgłosić najdalej dnia poprzedzającego egzamin w kancelaryi dyrekcyi gimnazyum w Brzeżanach o godzinie 11—12.

§ Morderstwo. Na drodze między wsią Spasów a Perwiatycze, powiatu sokalskiego, znaleziono w tych dniach zwłoki Maryi Gajdy, wieśniaczki ze Spasowa, z licznemi ranami na głowie. Podejrzanego o spełnienie tego morderstwa Michała Pletiukę, krewnego zamordowanej, wyśledziła już żandarmerya i odstawiła do więzienia śledczego sądu powiatowego w Sokalu.

Powodem morderstwa były niesnaski rodzinne i chęć objęcia gruntu zamordowanej w posiadanie.

§ Wypadek od piorunu. Dnia 14 b. m. przed wieczorem przeciągnęła nad Brzeskiem i okolicą wielka burza połączona z ulewą. W czasie burzy uderzył piorun w stajnię właściciela dóbr w Gnojniku, p. Jana Łysakowskiego, i zabił 5 koni. Obecni w stajni syn właściciela i parobek, rzuceni prądem o ziemię, nie ponieśli żadnego szwanku.

§ Pożar. W gminie Żarkach, powiatu chrzanowskiego, spłonęło w tych dniach 6 gospodarstw włościańskich, wartości przeszło kor. 16.000. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

§ Śmierć w płomieniach. Dnia 9 b. m. około godziny 5 rano wybuchł w Pilznie w domu Wojciecha Kośmideka pożar. — W płomieniach poniosła śmierć żona Kośmideka, Marya, która wyszła na strych, chcąc uratować złożone tam rzeczy.

§ Morderstwo. W lesie w Żabiu znaleziono w tych dniach zwłoki w okrutny sposób zamordowanego 9 letniego chłopca Iwana Tomiuka. Jak wykazały przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia, chłopiec ten zamordowany został przez 18 letniego Josla Birnberga. Mordercę i jego matkę Frimę, która odgrażała się kilkakrotnie zamordowanemu, odstawiono do sądu.

Kronika zagraniczna.

* Zawiatyki. Włoski wojskowy balon ze sterem wzniósł się wczoraj w Brazziano i mimo silnego wiatru wykonywał bez przerwy przez 3 godziny liczne zwroty.

* Ślub ks. Miguela de Braganza odbył się wczoraj z miss Anitą Stewart, córką zmarłego milionera amerykańskiego, w kościele szkockiego miasteczka Dingwall, według wyznania katolickiego. Ślubu udzielił arcybiskup z Aberdeen.

* Żonobójca. W Berlinie zamordował w tych dniach w sprzeczce 50 letni woźnica dorożkarski Mayer swoją żonę kilku uderzeniami siekiery. Mordercę aresztowano.

* Brak dwunastu milionów rubli stwierdziła komisya rewizyjna w moskiewskiej kasie miejskiej. W celu wykrycia winnych roztrwonienia tak olbrzymiej kwoty, wdrożono śledztwo.

* Zamach na pociąg. Z Kalkuty telegrafują: Onegdaj w nocy rzucono na pociąg osobowy bombę. Jeden wagon jest uszkodzony. Z ludzi nikt nie jest ranny. W pociągu wieziono półtora miliona rupij. Przypuszczają, że był to zamach rabunkowy.

* Pamiętniki hr. Wittego. Były rossyjski prezydent ministrów hr. Witte pisze pamiętniki, których większą już część wykończył, a które mają się dostać do rąk publiczności dopiero po jego śmierci.

Jak utrzymuje osoba, żyjąca w stosunkach zażyłych z hr. Wittem, pamiętniki obejmą tylko ten okres czasu, w którym hr. Witte był pierwszym prezydentem ministrów po wprowadzeniu w życie konstytucyi w caracie. Ponieważ zaś dni pierwsze konstytucyi rossyjskiej ściśle wiążą się z wojną japońsko-rossyjską, przeto hr. Witte część pierwszą pamiętników poświęcił naszkicowaniu wypadków, które poprzedziły nadanie konstytucyi. Przedstawienie tych wypadków przez hr. Wittego ma bardzo różnić się od opisów, jakie obecnie są znane, ponieważ hr. Witte miał przedstawić te wypadki na podstawie dokumentów, dotychczas przez nikogo nieznużytkowanych.

Część drugą pamiętników poświęcić miał hr. Witte skreśleniu wypadków, które nastąpiły po ogłoszeniu manifestu październikowego z 1905 roku. Hr. Witte bardzo szczegółowo omawia w części drugiej pamiętników tok wypadków i zajść, inscenizowanych przez przeciwników konstytucyi w tym celu, by zdyskredytować w oczach społeczeństwa rossyjskiego i świata twórcę manifestu, a następnie daje charakterystykę tych wszystkich osób, które po ogłoszeniu manifestu wzięły udział czynny w życiu publicznem.

Pamiętniki mają wreszcie zawierać wiele listów i dokumentów pierwszorzędnej wartości. Dokumenty powyższe, jak również kopia pamiętników mają znajdować się w bezpiecznem ukryciu w Londynie.

* Aresztowanie szajki włamywaczy. Policya paryska aresztowała w tych dniach całą szajkę włamywaczy, u których znalazła przeszło trzy miliony franków gotówki, pochodzącej z kradzieży. U herszta bandy, niejakiego Starka, znaleziono książeczkę kasy oszczędności na 800.000 franków. Niektórzy członkowie bandy są poddanymi austryackimi, będą też wydani władzom austryackim.

* Ekspedycya w Himalaje. Z Rzymu donoszą: Książę Abruzzów, który powrócił z ekspedycyi himalajskiej, donosi, że w swoich wędrówkach osiągnął wysokość 7500 metrów. Na najwyższy szczyt, wysokości 8880 m., nie można było się dostać.

Notatki literacko-artystyczne.

(ptr.). **Poeci polscy o Słowackim.** Pojawiła się na półkach księgarskich najciekawsza może książka, dotycząca Słowackiego, jaką przyniosło stulecie genialnego poety. Jestto antologia, ułożona przez docenta Uniwersytetu lwowskiego dra Wiktora Hahna, w której autor zebrał w porządku chronologicznym utwory poetów polskich, odnoszące się do twórcy „Króla Ducha“. W ten sposób poezye, zawarte w tej antologii, stają się ważnym dokumentem do historyi kultu poety. Przegląd spisu chronologicznego, pomieszczonego na końcu książki, jest dowodem, jak kult ten przebywał rozmaite stadya w ciągu lat. Same wiersze dostarczają też nieobojętnych szczegółów dla uwielbienia Słowackiego, jak ciekawy n. p. wiersz z r. 1849 Kazimiery Komierowskiej o nabożeństwie żałobnem, odprawionem w wiejskim kościółku polskim za duszę poety w roku jego śmierci, lub „hymn kościelny“ Krystyna Ostrowskiego, śpiewany w rocznicę zgonu Słowackiego, lub wiersz Bronisława Komorowskiego, który rozdawano w odbitce podczas nabożeństwa w katedrze lwowskiej 3 kwietnia 1866 roku. Wiersz ten był wynikiem konkursu literackiego, którego sędzią był zasłużony badacz poezyi Słowackiego, Antoni Małecki.

Książka p. Hahna jest również niemniej ważnym dokumentem dla historyi literatury, gdyż autor dołożył wielkich starań i mozolnej pracy, by zebrać wszystkie utwory poetyckie, jakiekolwiek kiedy literatura nasza przyniosła o Słowackim. Nie brak w antologii prawie żadnego wybitniejszego reprezentanta poezyi polskiej i w tem znów stwierdzenie olbrzymiego wpływu poety na poezyę naszą ostatnich kilkudziesięciu lat. Osobny spis alfabetyczny wykazuje 78 autorów, a utworów 112, z tych 110 poezyj, a 2 utwory, pisane poetycką prozą. Największa część wierszy odnosi się wprost w formie epitafiów, lub inwokacyj do postaci wielkiego poety. Tutaj należy wymienić utwory Adama Asnyka, Kornela Ujejskiego, Maryi Konopnickiej, Jana Kasprowicza, Ignacego Balińskiego, Kazimierza Glińskiego. Wacława Wolskiego i innych. Pióra Stanisława Wyspiańskiego pomieszczono mało znany fragment z „Nocy listopadowej“ (niewcielony w dramat): dyalog Słowackiego z satyrami. Wspaniałym utworem prozą, sławiącym królewską władzę poety nad sercami, jest hymn Stanisława Przybyszewskiego, jak również mistrzowskie epitafium dla pamięci Słowackiego, skreślone przez Henryka Sienkiewicza. Z poezyj autorów polskich dni ostatnich spotykamy w książce utwory Stanisława Brzozowskiego, Edwarda Leszczyńskiego, Jana Pietrzyckiego, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Nawrockiego, Stefanii Okołów-Podhorskiej, Kazimierza Królińskiego, oraz przepiękny wiersz M. Wolskiej, wypowiadający wielką prawdę o potędze poezyi Słowackiego: „Możny być musisz, gdy za Twoją sprawą tylu w ojczyźnie duchów się bogaci!“ Niektóre wiersze nie odnoszą się wprawdzie bezpośrednio do Słowackiego, lecz wprowadzają jego tematy lub postacie, w oświetleniu zupełnie nowem. I tak n. p. sonet Jana Pietrzyckiego p. t.: „Derwid“ przedstawia króla Wenedów, jako zwycięzcę i tryumfatora.

Tematem osobnej rozprawy na podstawie książki p. Hahna mogłoby być wykazanie, w jaki sposób poeci nasi zapatrują się na znaczenie Słowackiego, jakie fazy dadzą się spostrzedz w ich poglądach, które utwory poety mają według ich zdania najważniejsze znaczenie dla społeczeństwa?

Interesująco przedstawia się w antologii również sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Jedni z poetów oświadczają się za Wawelem, inni za Warszawą. Bądź co bądź ciekawym jest w tej sprawie głos Jerzego Żuławskiego: „Słowacki był poetą — w tem mieści się wszystko! W tem mieści się i to, że Mu się należą całe, niepodzielne serca wszystkich, co wielbią Piękno, myśl i duszę — i to także, że zwłokom Jego grób się na ziemi ojczystej należy. Ale czasem myślę, że Mu krzywdę wyrządzają ci, co chcą Go pochować na Zamku królów naszych — obok trupów w koronach i trupa w siermiędze i tego trupa, co był wielki. On był tylko poetą i dlatego wiatry powinny chodzić po falujących kłosach dokoła Jego mogiły i między brzozy na grób wyniosły, samotny, widny zdaleka i Tatrom i Wiśle, mgły tęczowe, powiewne, lekkie, stubarwne napędzać, mgły, co umieją tańczyć po kwiatach, pyłku z nich nie strząsając i liche domki na pałace przeczarowywać a potem wznieść się w górę i słońce zakrwawić, a potem zczernieć — i naraz w ogromny deszcz łez się roztopić.... A gdyby pieśniarz, który z ziemi krwi i mogił przyszedł na ten grób w księżyc świetlny, to wołałby doń: „Ojcze! choć On był bezdzietny....“

Piękną książkę p. Hahna wydała zasłużona firma księgarska W. Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

Ze sztuki. Wystawa dzieł sztuki w naszem Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych, której otwarcie nastąpi w bieżącą niedzielę, obejmuje kolekcyę prac: Bulasa oraz dzieła Bratkowskiego, Błockiego, Kwiatkowskiego, Makowskiego, Małaczyńskiej, Szernera i wielu innych, wreszcie biust Juliusza Słowackiego według oryginału Wacława Szymanowskiego w Krakowie, wykonany w odlewarni krakowskiej Jana Marty, wydany staraniem i nakładem Komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie.

St. Okołowiczówna i H. Orsza. „Nasze Czytanki“. Książeczka pierwsza i druga. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1909.

(z. s.) Czytanki powyższe, przyozdobione licznymi rysunkami, przeznaczone dla szkół elementarnych wiejskich i miejskich, ułożone bardzo starannie i umiejętnie z pism poetów i pisarzy polskich i obcych (z tych ostatnich we wzorowych przekładach i adaptacyach) polecić możemy gorąco nauczycielom i nauczycielkom ojczystego języka. Wyszły ich już dwie książeczki, jedna na jesień, druga na zimę; spodziewać się należy dwu jeszcze: na wiosnę i lato.

„Wiek XIX“. Sto lat myśli polskiej. Tom piąty. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1909.

(z. s.) Cennego, wymienionego wyżej zbioru, streszczającego ogrom twórczości literackiej polskiej w upłynionem stuleciu, ukazał się przed kilku dniami tom piąty. O poprzednich czterech pisaliśmy na tem miejscu. Leżący przed nami zawiera życiorysy i wyjątki z dzieł: Seweryna Goszczyńskiego, Bohdana Zaleskiego, Zygmunta Krasińskiego, Augusta Cieszkowskiego i Konstantego Gaszyńskiego. Omówienia krytyczne ich pism, wraz z wskazówkami bibliograficznemi, poprzedzającemi wyjątki, pomimo swej względnej zwięzłości, są wyczerpującemi przedmiot studyami, opartemi na najświeższych wynikach badań dziejów naszego piśmiennictwa w XIX. wieku. Jak wiadomo, naczelne kierownictwo doskonałej publikacyi spoczywa w rękach: Bronisława Chlebowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Henryka Gallego, Gabryela Korbuta i Stanisława Krzemińskiego.

(w.) **Björnson i.... Linda Murri.** Björnson jest rzeczywiście nieoceniony. Pomysły jego są nadzwyczajne, ostatni przewyższa jednak wszystkie dotychczasowe występy publiczne sędziwego pisarza norweskiego.

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne aferę Lindy Murri z Medyolanu, oskarżonej o wzięcie udziału w zamordowaniu męża, którego miał dokonać brat Lindy i jej kochanek. Proces ten przez cały czas swego trwania należał do największych sensacyj dnia i zakończył się uwięzieniem wszystkich obwinionych. P. Linda Murri nie dała jednak za wygranę. Obdarzona pewnym talentem literackim i niepożytą energią wydała pamiętniki, które miały wykazać jej niewinność, zawiązała również korespondencyę z wielu wybitnymi autorami, wpływy aby ich dopomogły uwięzionej do odzyskania wolności.

Pierwszy Lindau poruszył ową sprawę w pismach niemieckich, drugim był Björnstjerne Björnson. Powaga obu tych nazwisk dopięła wreszcie celu. Lindę Murri uwolniono, a rozradowana hrabina przyrzekła listownie swym wybawicielom, że osobiście podziękuje im za przysługę. Dotrzymując więc słowa, wybrała się natychmiast do Norwegii. Björnson leżał chory, lecz to nie wstrzymało wizyty, której przebieg zasługuje rzeczywiście na poznanie.

Oto na powitanie p. Lindy Murri sędziwy poeta kazał flagami przybrać swą wiejską posiadłość, kwiatami przystroić dom, a po gościa wysłał syna Ejnara do Chrystyanii z listem następującej treści: „Leżę wprawdzie chory, lecz nie mogę odmówić sobie i mojej żonie zaszczytu powitania Pani u siebie. Po długiej i uciążliwej podróży raczy Pani odpocząć w kole szczerych przyjaciół i wielbicieli. Droga Hrabino! Jakże ci wdzięczny jestem za spełnienie tak wielkodusznego przyrzeczenia. Twoja szlachetna natura przejawia się cała w tym czynie!“

P. Linda Murri musiała być wzruszona podobnem przyjęciem, nie omieszkała też zaraz donieść o niem prasie włoskiej i niemieckiej.

»Architekt« zeszyt 9 r. 1900 za wrzesień zawiera artykuły następujące: Ochrona zabytków w Austryi (projekt ustawy o ochronie zabytków, opracowany przez Grono konserwatorów Galicyi wschodniej i zachodniej i wniesiony do parlamentu w Wiedniu); Z powodu restauracyi Wawelu, przez J. Warchałowskiego; artykuł omawiający stanowisko Komisyi centralnej w Wiedniu w sprawie projektu restauracyi Wawelu. Dalej opis domu Długosza w Sandomierzu, przez Z. Słomińskiego, z illustracyami. Ostatni artykuł p. t. Popieranie sztuk pięknych jest streszczeniem poglądów O. Wagnera na kwestyę zawartą w tytule. Następuje kronika, w której p. W. Krzyżanowski występuje energicznie przeciwko zakorzenionemu u nas zwyczajowi malowania fasad i portali świecącą się farbą olejną, cytując cały szereg przykładów w śródmieściu Krakowa; dalej p. Budkowski ze Lwowa zabiera głos w sprawie restauracyi katedry lwowskiej, występując przeciwko zamierzonej zamianie wazonów kamiennych na wieży, na blaszane. W końcu piśmiennictwo i konkursy. Na tablicach: dom p. A. Suskiego w Krakowie przez W. Ekielskiego i dom Długosza w Sandomierzu.

F. Lehar, szczęśliwy autor „Wesołej wdówki“, powrócił z Ischlu do Wiednia i przywiózł gotową partyturę operetki pt. „Der Graf von Luxemburg“, którą wystawi niebawem teatr „An der Wien“.

Filharmonia warszawska zapowiada sezon bardzo urozmaicony i wysoce artystyczny, który rozpocznie się z dniem 15 października. Dyrektorem koncertów symfonicznych został młody kompozytor Grzegorz Fitelberg kierownictwo wieczorów kameralnych objął zaś prof. Melzer.

Inauguracyjny koncert poświęcony będzie pamięci Z. Noskowskiego, którego dzieła wypełnią całkowicie program wieczoru, w drugim wystąpi pianista Józef Hoffman.

Oprócz zapowiedzianych dziesięciu wieczorów, z udziałem pierwszorzędnych solistów, Filharmonia urządza 12 koncertów symfonicznych, szereg wieczorów kameralnych poprowadzonych przez prof. Melzera, zorganizowany zostanie również chór, który da możność wystawienia na estradzie oratoryów, fragmentów „Tristana“ (akt 2 gi) i „Zygfryda“ (akt 3-ci) i t. d.

(w) **Teatr** „Grand Guignol“ zamknięto w Paryżu. Był to słynny przybytek tej sztuki, której zadanie polegało na przerażaniu widza okropnościami dziejącemi się na scenie. Chwilowa moda „Grand Guignolu“ minęła jednak dość szybko, a na placu, na którym wznosił się niedawno ów teatrzyk budują obecnie wielką czynszową kamienicę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek, po raz 1-szy (wznowienie) „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 odsłonach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11 „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł „Popychadło“, komedya ze śpiewami w 4 aktach J. Szutkiewicza.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12-sty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego w 10 częściach. Nowa wystawa.

We wtorek, po raz 13-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, po raz trzeci „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10 częściach Juliusza Słowackiego. Nowa wystawa.

W czwartek, po raz 14-ty, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W piątek, po raz pierwszy (nowość). „Osiołkowi w żłoby dano“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. A. de Caillavet.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 15-ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10 częściach Juliusza Słowackiego. Nowa wystawa.

W poniedziałek, po raz drugi „Osiołkowi w żłoby dano“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. A. de Caillavet.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (syna).

Niedziela, „Wielkie bractwo“

Poniedziałek, „Osiołkowi w żłoby dano“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i A. Caillaveta.

Wtorek, „Wielkie bractwo“, krotochwila w 5 aktach Al. hr. Fredry (syna).

Środa, „Zemsta“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

Czwartek, „Osiołkowi w żłoby dano“.

Piątek, „Wielkie bractwo“.

Sobota, „Judyta“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Hebbla.

Niedziela, „Judyta“.

Z Izby sądowej.

Kraków, 17 września.

(Książę włamywaczy).

Przed tutejszym trybunałem sądowym stanął wczoraj jako niepoprawny złodziej Gwizdak-Bodyński-Malinowski.

Akt oskarżenia, obejmujący *curriculum vitae* Gwizdaka, w dwudziestu czterech punktach streszcza wszystkie przestępstwa kradzieży, jakich Gwizdak pod nazwiskami Malinowski, Kuraś, Bodyński — dopuścił się na szkodę wiadomych i niewiadomych osób w czasie między r. 1905 — to znaczy wtedy, gdy po raz ostatni opuścił więzienie w Przemyślu — a dniem aresztowania, t. zn. z końcem sierpnia r. z. Gwizdak staje przed trybunałem oskarżony o zbrodnię nałogowej kradzieży — kradł zaś wszystko, co tylko dało się: bieliznę, srebra, ubrania, gotówkę i biżuterye, obrazy, ramy, drobiazgi toaletowe i t. d. Dwudziesty trzeci punkt aktu oskarżenia mieści w sobie spis wszystkich przedmiotów skradzionych w niewiadomym czasie i miejscu na rzecz nieznanych poszkodowanych. Jest to formalna litania spisana na całym arkuszu, obejmująca niezliczony szereg przedmiotów, jak: zegarki, szpilki, łańcuszki, łyżki, bielizna, szczotki, nawet kołnierze i manszety.

Do rozprawy zawezwano 46 świadków, a ponadto odczytane zostanie pisemne zeznanie 42 świadków.

Gwizdak już kilkakrotnie siedział w więzieniu, karany za zbrodnię kradzieży. W r. 1893 odprawiony został Malinowski ze służby we dworze u p. Stefana Irsaya w Lipnikach i w roku tym stawia on pierwsze kroki swej „karyery“. Stał się prawdziwą plagę okolicznych dworów i włościan, wałęsając się bez stałego zajęcia i urządzając w Lipnikach i okolicy złodziejskie wyprawy. Wtedy też po okradzeniu spichlerza dworskiego, został po raz pierwszy ukarany za kradzież. Wypuszczony z więzienia w jesieni r. 1904, znowu w Lipnikach okradał gospodarzy wiejskich, a d. 6 stycznia 1905 r. zakradł się do pałacu p. Stefana Irsaya, b. swego chlebodawcy. Za kradzieże te został powtórnie ukarany w Przemyślu 27 lutego 1895; tym razem skazano go na trzy miesiące więzienia. Wypuszczony na wolność, nie porzucił swego dawnego „zajęcia“. Dwór w Lipnikach, którego rozkład i urządzenie znał dokładnie, jako były lokajczuk u p. Irsaya, stał się znowu przedmiotem jego wypraw złodziejskich, a całe jego życie w tym czasie dzieliło się między odsiadywanie kary, a nowe okradanie swego b. chlebodawcy. W maju i w czerwcu dwukrotnie zakradł się do dworu, a ukarany za zbrodnicze kradzieże, siedział od sierpnia do listopada 1895 w więzieniu we Lwowie, następnie 15 miesięcy w więzieniu w Brzeżanach, zkąd 21 sierpnia 1897 na wolność został wypuszczony. W dziwny sposób upodobawszy sobie dwór w Lipnikach, po wyjściu z więzienia okrada znowu kancelaryę p. Irsaya na 200 K., ale po spełnionej kradzieży bez namysłu przyaresztowano Gwizdaka, który o ile nie siedział w więzieniu, okradał dwór w Lipnikach. Od 14 lutego do 14 sierpnia 1898 Gwizdak odsiaduje karę. Wypuszczony na wolność, nie długo jednak może się oprzeć chęci nowych kradzieży — i niedługo też pozostaje na wolnej stopie. Teraz dopuszcza się już zbrodni na większą skalę. W sierpniu r. 1894 okradł dwór Karola hr. Drohojowskiego na przeszło 1270 K., a w 2 miesiące potem po raz szósty z rzędu okradł w Lipnikach p. Irsaya na 558 K. Przyaresztowany staje przed sądem w Przemyślu i za nałogową kradzież ukarany zostaje 6 letniem więzieniem, z którego dopiero w r. 1905 wychodzi na wolność.

Wyszedłszy z więzienia, przyjęty zostaje do służby za lokaja przez p. Leonię Horodyską, której przedstawił sfałszowane świadectwa. Służbę tę jednak opuścił po kilku miesiącach, tłumacząc się, że praca ta dla niego jest za ciężka, nie może bowiem ustawicznie biegać po schodach piętrowego dworu, mając nogę przed kilku laty złamaną i źle przez lekarzy zestawioną. Po opuszczeniu służby u p. Horodyskiej, aż do 30 sierpnia 1908 (to znaczy do czasu aresztowania w Mościskach) popełnił szereg kradzieży w Krakowie i na wsi po dworach. Za ich właśnie popełnienie staje obecnie przed sądem.

Jak pierwotnie po opuszczeniu dworu w Lipnikach, którego rozkład poznał dokładnie, dwór ten stał się na dłuższy czas celem jego wypraw złodziejskich, podobnie i teraz po opuszczeniu służby w Kolędzianach, u pani Horodyskiej, dwór ten przedewszystkiem zwrócił jego uwagę na siebie. Dnia 13 maja 1906 p. Horodyską przebudził szmer w sypialni. Zapaliwszy świecę dostrzegła złodzieja, który ujrzawszy się wykrytym, porzucił łup cały i uciekł. Złodziej otworzył żelazną kasę w sypialni p. H. kluczami, które leżały obok łóżka na szafce nocnej i zdołał już opróżnić częściowo zawartość kasy, spłoszony jednak łup cały porzucił na podłodze. Leżała tam koperta z kwotą 1200 kor. w banknotach, książka krakowskiej Kasy oszczędności, na którą złożone było 6500 kor. (na imię p. Jadwigi Micewskiej) i gotówką w banknotach 300 kor. Przed drzwiami sypialni znaleziono umywalnię przyniesioną z sąsiedniego pokoju, na której złodziej stanąwszy, przez górną szparę drzwi otworzył angielski zatrzask drucikiem. Spłoszony złodziej zdołał jednak z przedpokoju zabrać dwa futra, należące do klucznicy i panny służącej.

W kilka dni potem ogrodnik wszedłszy na stryszek budki stojącej niedaleko dworu, spostrzegł tam nieznajomego mężczyznę ubranego tylko w bieliznę, który widząc ogrodnika, pochwycił małe zawiniątko i począł umykać. Rozpoczęła się gonitwa. Ogrodnik pochwycił uciekającego za rękaw, on jednak zdołał się wyrwać pozostawiając w ręce ogrodnika oddarty rękaw od koszuli. W czasie tej gonitwy ogrodnik rozpoznał w złodzieju lokaja Malinowskiego. Malinowski zdołał ujść, porzucając zawiniątko, w którem znaleziono bagnet, ubranie, witrychy, klucze i fałszywe świadectwa, a rewizya przeprowadzona na stryszku wykryła formalny magazyn skradzionych rzeczy. Z tego zestawienia rzeczy wynika, że Malinowski założył sobie na stryszku tym formalny punkt operacyjny, z którego miał zamiar uczynić szereg wypraw na dwór, podobnie jak to miało już miejsce w Lipnikach.

I jak się następnie pokazało, kradzież ta nie pozostała odosobnioną. W rok później, d. 13 maja 1907 r. znowu okradziono dwór w Kolędzianach. Sprawca otworzył kasę kluczem wyjętym z pod poduszki, na której w nocy spała p. Horodyska. Ukradziono wtedy ze schowku bransoletę złotą, łańcuszek, szereg drobnych przedmiotów ze złota i srebra, a nadto gotówką ponad 600 kor. Podejrzenie padło znowu na Gwizdaka-Malinowskiego.

W lecie 1908 r. popełniano w Krakowie, przeważnie pod nieobecność właścicieli mieszkań, szereg niezwykle śmiałych kradzieży. Czwartego lipca ukradziono p. Leonowi Ringerowi z zamkniętego mieszkania ruchomości wartości 146 kor., w kilka tygodni potem p. Matyldzie z hr. Czapskich Osiecimskiej kosztowności i bieliznę łącznej wartości 1230 kor.

Następnej nocy dnia 9 sierpnia okradziono mieszkanie p. Olesia, zkąd sprawca za pomocą włamania zabrał srebro stołowe, kosztowności, bielizny, łącznej wartości 1.600 koron. W parę dni znowu, dnia 15 sierpnia, ukradziono p. Maurycemu Dalletowi ubranie i bieliznę wartości 116 koron; następnej nocy 16 sierpnia, ukradziono z mieszkania p. Będkowskiej kosztowności i ruchomości ze szkodą 1.600 koron, a już w nocy dnia 17 sierpnia sprawcy włamawszy się do mieszkania p. Maryi Dobrzańskiej zabrali srebro stołowe i kosztowności wartości 600 koron i tejże samej nocy p. Euzebiuszowi Głębockiemu przepadło ubranie i drobiazgi wartości 120 koron. Dnia 18 sierpnia włamano się do mieszkania pana Czopanowskiego i okradziono go na 600 kor. Dnia 21 sierpnia w nocy dokonano włamania do mieszkania p. Berty Lemberger zkąd zabrano srebro, obrusy i bieliznę łącznej wartości 400 koron. W nocy między 21 sierpnia a 1 września ukradziono p. Eleonorze Jasińskiej drobiazgi i złote dukaty, z początkiem sierpnia p. Józefowi Męcińskiemu zbiór złotych i srebrnych monet wartości nad 600 koron. W sierpniu nieokreślonego bliżej dnia dokonano również włamania do mieszkania prof. Tadeusza Pazdanowskiego zkąd zabrano kosztowności, srebro stołowe wartości 500 K.

Wszystkich tych kradzieży dokonano mniej więcej wśród tych samych okoliczności. Sprawca włamywał się do mieszkań pod nieobecność właścicieli i zabierał przedmioty wartościowe, a z łatwością dające się unieść, jak srebro i bieliznę. We wszystkich tych wypadkach sprawca posługiwał się temi samemi narzędziami. To znowu naprowadziło na domysł, że ma się do czynienia z jednym i tymsamym sprawcą. Niesłychana obfitość kradzieży wstrząsnęła opinią publiczną, a odnośne organa wszczęły energiczne dochodzenia. W toku dochodzenia nadesłała do starostwa w Mościskach p. Wanda Misiągiewiczowa list donoszący, że pojawił się w Czyżowicach jakiś rzekomy słuchacz praw podający się za Jana Bodyńskiego. Rozpoznano w nim złodzieja Malinowskiego, który dwukrotnie zakradał się już do Czyżowickiego dworu. List ten odesłało starostwo w Mościskach do dyrekcyi policyi w Krakowie, która już była na tropie sprawcy dokonanych w lecie kradzieży. W Krakowie tymczasem znalazł kąpiący się w Wiśle uczeń szkoły ludowej Jan Hilbert kasetkę żelazną w której znajdowało się wezwanie urzędowe na nazwisko Jana Czoponowskiego, a ponadto drobne przedmioty srebrne, breloki, szpilki i t. d. Szereg poszkodowanych w czasie kradzieży w lipcu i sierpniu rozpoznał w zawartości kasetki swą własność. Nadesłany list p. Misiągiewiczowej naprowadził na domysł, że sprawcą tych kradzieży jest złodziej, który okradł dwory w Lipnikach i Czyżowicach, a którego właśnie rozpoznano. Zaczęto równocześnie zasięgać informacyj co do osoby rzekomego Bodyńskiego, a gdy wypadły one niepomyślnie, zarządzono w jego mieszkaniu, które udało się policyi wykryć w Dębnikach pod nr. 11, ścisłą rewizyę z niebywałym rezultatem. Odnaleziono formalny magazyn przedmiotów srebrnych, złotych, bielizny stołowej, nawet ram i obrazów, stwierdzono równocześnie, iż rzekomy Bodyński miał narzeczoną w Mościskach, a po przeprowadzeniu w jej mieszkaniu rewizyi wykryto przedmioty pochodzące z kradzieży, które Bodyński swej narzeczonej ofiarował. Z zebranych o Bodyńskim informacyj pokazało się, że udawał on przez czas dłuższy w Krakowie akademika, miał nawet sfałszowany index, że żył dostatnio, ubierał się z przesadną elegancyą, bywał w pierwszorzędnych lokalach i restauracyach i usiłował wkręcić się w jak najlepsze towarzystwa, wyzyskując swoje znajomości w kołach młodzieży akademickiej.

Przy pomocy dawniejszych fotografij zakładu karnego we Lwowie poznano, że uchodzący w Krakowie za akademika Bodyński jest notorycznym złodziejem Gwizdakiem *vel* Malinowskim, który bywał już kilkakrotnie za kradzież karany.

W nocy dnia 14 lutego popełniono u Anastazego Holika, zegarmistrza w Krakowie włamanie się do sklepu i wielką kradzież niezliczonej liczby srebrnych i złotych przedmiotów na szkodę przeszło 12.000 koron. P. Holik, czytając w pismach opis szeregu włamań w Krakowie i historyę sprawcy tych kradzieży, udał się do sądu, gdzie w szeregu przedłożonych sobie przedmiotów rozpoznał i swoją własność. Ta okoliczność potwierdziła przypuszczenie, że sprawcą tej wielkiej kradzieży był Gwizdak-Malinowski-Bodyński. Wszystkie te kradzieże musiał on popełnić w towarzystwie jednego przynajmniej wspólnika, inaczej nie byłby w stanie unieść swego, tak obfitego nieraz łupu. W toku śledztwa wykazały się dalsze jeszcze kradzieże. Rzekomy Bodyński okradł mianowicie pp. Stachowskich, którym przedstawił się jako inżynier i u których przez pewien czas zamieszkał. W czasie nieobecności pp. Stachowskich uniósł on z mieszkania wszystko, co dało się unieść, przyczem również rzekomy inżynier znikł bez śladu.

W nocy dnia 18 sierpnia okradł on prof. Konstantego Maximowicza, bawiącego w Potoczku. Sprawca wszedł w czasie snu prof. Maximowicza do gościnnego pokoju i zabrał ubranie, zegarek, cygarniczkę, jakoteż portmonetkę z kwotą 180 koron.

Po sposobie kradzieży rozpoznano również Gwizdaka jako sprawcę włamania w sklepie p. Friedleina. Dnia 5 kwietnia prokurzysta księgarni p. Friedleina, wszedłszy o godzinie 11 do księgarni, spostrzegł drzwi otwarte i światło wewnątrz. Obudził więc natychmiast stróża, rozkazując nie wypuszczać nikogo z kamienicy i byłby niechybnie schwycił złodzieja. Gwizdak widząc się wykrytym, wszedł pospiesznie do mieszkania swego znajomego p. Rausza, który mieszkał w tej samej kamienicy i zaprosiwszy go z sobą na kolacyę, bezpiecznie opuścił dom, w sieni przypatrując się z ciekawością niesłychanie śmiałemu włamaniu.

Oprócz kradzieży, które zdołano wykryć, akt oskarżenia zarzuca Gwizdakowi jeszcze szereg innych popełnionych w niewiadomem miejscu i nieznanym czasie. Że je popełnił, świadczy o tem mnóstwo przedmiotów, znalezionych u niego w czasie rewizyi, a niewiadomo, do kogo należących.

Wszystkiego razem przesiedział Malinowski w więzieniu w Przemyślu, Brzeżanach i we Lwowie $7^1/_2$ roku, nie wliczając aresztu śledczego. — Obecnie staje znowu przed sądem, oskarżony o przestępstwa ze znamionami nałogowej kradzieży.

Rozprawie przewodniczy radca Jasiewicz. Oskarża zastępca prokuratora dr. Lang, broni dr. Armhaus, zastępca kancelaryi adwokata dr. Gertlera.

Do aktu oskarżenia, znajdującego się u obrońcy, oskarżony dołączył obszerny list, w którym przyznaje się do kradzieży i twierdzi, że jest chory umysłowo. — Dalej prosi obrońcę, aby przy wydawaniu wyroku postarał się, by oskarżony mógł sam siedzieć w celi.

Przy przesłuchaniu obwiniony przyznał się do popełnienia kradzieży u p. Horodyskiej.

Rozprawa wczorajsza skończyła się przesłuchaniem kilku świadków, jak dyrektora Tow. zaliczkowego w Krakowie, Franciszka Wojnarowicza i prof. Andrzeja Olesia, oraz jego żony Wandy. Świadkowie poznali rzeczy ukradzione im podczas wakacyi r. z., a znalezione w posiadaniu obwinionego.

Obwiniony twierdzi, że otrzymał je na sprzedaż od niejakiego Malinowskiego, z którym zaznajomił się w kryminale lwowskim. Gwizdak udaje dalej niepoczytalnego, mimo, że lekarze-znawcy uznali go za zupełnie zdrowego pod względem umysłowym.

OSTATNIA POCZTA.

☐ Dziś w południe odbyło się posiedzenie klubu prawicy sejmowej. Wiceprezes klubu p. hr. Piniński poświęcił na wstępie gorące wspomnienie zmarłym członkom klubu: Wojciechowi hr. Dzieduszyckiemu, Kazimierzowi hr. Badeniemu, Skałkowskiemu, Głębockiemu i Trzecieskiemu. Wskutek śmierci prezesa klubu Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, przystąpił klub do wyboru prezesa. Wybrano nim p. Kazimierza Laskowskiego. Następnie przystąpił klub do uzupełniających wyborów trzech członków komisyi parlamentarnej. Wybrani zostali pp.: Witold Korytowski, Władysław Czaykowski i Józef Milewski. Sekretarzem wybrano p. Starowieyskiego.

= Początek nowej sesyi rossyjskiej Dumy zapowiada się bardzo burzliwie, choć październikowcy pragną wprowadzić na porządek dzienny jej obrad sprawy, które nie doprowadzą do starcia między nimi a prawicą. Zarzewie walki wywoła sprawa wyboru prezydyum Izby. Chomiakow i ks. Wołkońskij mają zdaje się ponowny wybór zapewniony. Drugi prezydent bar. Meyendorf postanowił zrzec się piastowanego stanowiska, a kogo październikowcy wysuną w jego miejsce, dotąd niewiadomo. Największa walka rozegra się przy wyborze starszego pomocnika sekretarza, z Zamysłowskim bowiem prezydyum Dumy dalej pracować nie chce, skrajna prawica zaś postanowiła za wszelką cenę utrzymać go nadal i przeforsować ponowny jego wybór.

= Oficyalnie z Belgradu zaprzeczają pogłoskom, jakoby w kraju szerzył się ruch antidynastyczny.

= *Bułgarska Agencya telegr.* donosi, że w kołach rządowych nic nie wiadomo o rzekomo mającym nastąpić zjeździe cara Mikołaja z królem Ferdynandem w Euxynogradzie; wiadomość tę rozpowszechniły zagraniczne pisma.

= Z Pennon de la Gomera donoszą, że wczoraj panował tam spokój. Onegdaj Kabylowie ostrzeliwali miasto; Hiszpanie odpowiedzieli ogniem i, jak się zdaje, zadali nieprzyjacielowi straty. Maurowie musieli się cofnąć.

= Członkowie chrześciańsko-społecznego stronnictwa w Radzie państwa i Sejmie odbyli wczoraj w Wiedniu wspólną naradę. Uchwalono rezolucyę, oświadczającą się stanowczo przeciw żądaniu Węgrów, by podjęto wypłaty gotówkowe, jakoteż przeciw jakimkolwiek koncesyom na polu wojskowem. Zastrzeżono się dalej przeciw jednostronnemu umocnieniu prawnopaństwowego stanowiska Węgrów w Bośnii. W końcu wyraża rezolucya przekonanie, że zażalenia, wniesione do Trybunału administracyjnego w sprawie zamknięcia szkół Komenskyego i Wolnej Szkoły, nie będą uwzględnione.

= Na wczorajszem posiedzeniu kongresu socyalnych demokratów w Lipsku przewodniczący Singer oświadczył, że kilku delegatów zawiadomiło go, iż onegdaj przez pomyłkę głosowali za wnioskiem, w którym socyaliści odrzucają sojusz z liberałami, zdradzającymi zawsze robotników; wniosek ten wówczas ogłoszono za przyjęty.

Oświadczenie Singera wywołało wielki niepokój i żywe protesty.

Następnie głosowano ponownie i wniosek odrzucono.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Groźny pożar w Borysławiu.

Borysław, 17 września. Jak się zdaje, z powodu braku nadzoru przy budowie zbiorników wybuchł wczoraj przed południem pożar w zbiorniku w Bani Kotowskiej, będącym własnością gal. Tow. transportu i magazynowania ropy, który rozszerzył się także i na inne sąsiednie zbiorniki. Spłonęły zupełnie trzy zbiorniki, co przedstawia szkodę około 250.000 K. Nadto w kilku jeszcze rezerwoarach zajęły się zapasy ropy, nie wypaliły się jednak, tak, że tu szkoda jest stosunkowo niezuaczna. Pastwą płomieni padło również 12 chałup, co szacują na 50.000 K.

O ile dotąd wiadomo, nie zginął nikt. Jeden tylko robotnik, którego nazwiska dotąd nie zbadano i który nie zgłosił się w szpitalu, odniósł poparzenia i potłuczenia. Starostwo zarządziło dochodzenie, celem najdokładniejszego sprawdzenia, czy są jeszcze jakie ofiary katastrofy i jak przedstawiają się poniesione przy pożarze poparzenia.

Starostwo otrzymało wiadomość o pożarze około 12 w południe, pół do drugiej przybył na miejsce starosta, a przedtem już na telefoniczne jego polecenie zjawili się z Modrycza zajęci tamże przy budowie zbiorników komisarz Gronziewicz i inż. Jakimowski. Na miejscu byli od pierwszej chwili miejscowi żandarmi, a w ciągu popołudnia ściągnięto najbliższe posterunki na teren katastrofy, tak, że pełni tam służbę 20 żandarmów. Do godziny 4 po południu zdawało się, że katastrofa ograniczy się do wypalenia się jednego zbiornika, dopiero po godz. 4 silny strumień ropy skutkiem zawalenia się dachu przepłynął przez wały zresztą nie naruszone, wskutek czego ogień przerzucił się także na sąsiednie zbiorniki. Do akcyi ratunkowej nie można było użyć, z powodu świąt izraelickich, robotników żydowskich, dopiero z sąsiednich kopalń wosku Szumskiego, z budowy zbiorników inż. Wirstleina, z przedsiębiorstw inż. Szczepanowskiego i Tow. karpackiego udało się zebrać około 150 robotników i z nimi rozpocząć sypanie wałów ochronnych.

Na telegraficzną rekwizycyę przybył dzisiaj o godz. 5 rano silny oddział pionierów. Pionierzy zostaną na miejscu póki zupełnie nie minie niebezpieczeństwo.

Według obecnego stanu pożaru jest nadzieja, że w ciągu dnia jutrzejszego uda się ostatecznie dalszym następstwom katastrofy zapobiedz.

Proces Gwizdaka-Bodyńskiego.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.).* W drugim dniu rozprawy przeciw włamywaczowi Janowi Gwizdakowi-Bodyńskiemu przesłuchiwano dalej świadków, między nimi hr. Stanisława Wodzickiego, u którego obwiniony służył jako lokaj. Świadek zeznał, że postarał się dla Gwizdaka o posadę na poczcie. Posadę tę Gwizdak porzucił po dwu miesiącach. Później obwiniony pokazywał świadectwo ze złożonego we Lwowie egzaminu rachunkowego, które okazało się sfałszowanem. Wreszcie podsądny nie chciał przyjąć u teścia świadka księcia Ponińskiego w Horyńcach posady służącego, ponieważ, jak twierdził, miał zamiar zostać agentem policyjnym. Odczytano list obwinionego, w którym prosi hr. Wodzickiego, aby zeznał w sądzie, że obwiniony objawiał nienormalny umysł.

Kraków, 17 września. *(Tel. pryw.).* Maszyna pociągu osobowego zakopańskiego nr. 47 zderzyła się tej nocy o godz. 11 min. 52 na stacyi w Pleszowie z pociągiem, do którego ją dołączono. 8 podróżnych odniosło lekkie a starszy konduktor ciężkie obrażenia. Przyczyną wypadku miała być silna mgła.

Wiedeń, 17 września. Aparaty seismograficzne Zakładu centralnego dla meteorologii zaznaczyły wczoraj w nocy trzęsienie ziemi, trwające 12 min. 18 sek. w okolicy Semmeringu.

Paryż, 17 września. Na torze kolejowym koło Paryża znalaziono zwłoki bankiera paryskiego Juliusza Specha. Przypuszczają, że ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem.

Paryż, 17 września. Syndykat narodowy kolejarzy uchwalił w całej Francyi rozpocząć kampanię agitacyjną, celem podwyższenia płac.

St. Johns, 17 września. Peary w rozmowie z przedstawicielem *Biura Reutera* ponownie oświadczył, że opowiadanie jego i jego świadków, mianowicie jednego murzyna i jednego Eskimosa polegają na prawdzie, gdy tymczasem Cook nie ma dowodów, że był istotnie na biegunie Północnym.

Z Sejmów krajowych.

Graz, 17 września. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po przemówieniu Namiestnika, przemawiał p. Korosec, który, wśród żywych protestów na ławach niemieckich, mówił z początku po słoweńsku, a potem po niemiecku. Powiedział on, że Słoweńcy uważają za konieczne, aby przy otwarciu Sejmu Namiestnik posługiwał się obu językami krajowymi, celem zaznaczenia dwujęzykowego charakteru kraju. (Przerywania na ławach niemieckich). Jednakowoż Namiestnik i Marszałek przemawiali tylko po niemiecku. Klub słoweński protestuje przeciw temu i oświadcza, że zrzuca z siebie odpowiedzialność za następstwa nieuwzględniania w Sejmie języka słoweńskiego. (Śmiech wśród Niemców. Wykrzyki. Brawa wśród Słoweńców).

Zadar, 17 września. Gdy Namiestnik przy zagajaniu Sejmu powtórzył swą mowę po włosku, część posłów chorwackich wszczęła wrzawę, która trwała przez cały czas mowy Namiestnika. Włosi protestowali przeciw temu.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 17 września. *(Tel. pr.).* Nowe seminaryum nauczycielskie nie będzie otwarte na Litwie.

Wilno, 17 września. *(Tel. pryw.).* Skonfiskowano numer pierwszy tygodnika *Słowo a czyn* za przedrukowanie artykułu „Ludzkość, narodowość i Polska“ Zygmunta Krasińskiego z „Przedświtu“.

Wilno, 17 września. *(Tel. pryw.).* Na stanowisko gen. gubernatora wileńskiego wysunięte są kandydatury: gen. gubernatora kijowskiego Trepowa, głównego dowódcy okręgu wileńskiego gen. Herschelmana, członka rady państwa Lenharta i b. gub. wileńskiego senatora hr. Pahlena.

Radom, 17 września. *(Tel. pryw.).* Gubernator polecił niezwłoczne zamknięcie wszystkich istniejących w ziemi radomskiej kółek Towarzystwa wpisów szkolnych.

Petersburg, 17 września. *(Tel. pryw.).* Związek narodu rossyjskiego i Związek Michała Archanioła urządziły zebranie, na którem zapadła następująca rezolucya: W sferach rządowych przeważają wpływy cudzoziemskie i obce, prowadzące Rossyę do zguby, wskutek czego rossyjskie stronnictwo monarchiczne uważa za swój święty obowiązek podać do wiadomości rdzennej ludności rossyjskiej, że ojczyzna w niebezpieczeństwie. Ludzie rossyjscy powinni być gotowi na ofiary dla sławy ojczyzny.

Petersburg, 17 września. *(Tel. pr..)* *Riecz* notuje pogłoskę, że rząd zamierza wszcząć sprawę utworzenia gubernii wyborskiej i przyłączenia jej do cesarstwa.

Petersburg, 17 września. *(Tel. pryw.).* Zjazd październikowców, zapowiedziany na 17 października w Moskwie, będzie bardzo liczny, przybędzie bowiem około 500 osób. Każdy oddział prowincyonalny przyszle po 6 delegatów, a oprócz tego przybędą wszyscy październikowcy, zasiadający w Dumie i w Radzie państwa.

Piotrków, 17 września. *(Tel. pryw.)* W tych dniach zalegalizowano Tow. pomocy naukowej uczących się z gubernii piotrkowskiej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA
Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. B. RENTSCHNER
Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.
Schorzenia przewłoczne, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)
od 2–5 po południu.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
przeniósł biuro swe
napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego
do nowo zbudowanej kamienicy.

Zarząd masy konkursowej firmy „Dorotheum“ we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin do wnoszenia ofert przedłuża po dzień 22 września b.gr. z tem, że oferty poniżej 20.000 kor. uwzględnione nie będą.

Oferty należy wnosić na ręce zastępcy zarządcy masy p. Marka Feiersteina we Lwowie, ul. Grodecka 59.

Wadyum wynosi 5000 koron.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 września 1909.

Hotel George'a.

PP. A. br. Brunicki z Lubienia, E. Lityński z Litwinowa, K. Horodyski z Żabiniec, T. Golejewski-Czarkowski ze Strzałkowiec, M. Krzysztofowicz z Załucza, ks. L. Pastor z Biecza, F. Haempel z Białej, K. Marmorosz z Karowa, Wł. Jankowski z Rosochowaciec, A. Skrzyński z Żurawna, W. Gnoiński z Krasnego, S. Moysa-Rosochacki z Rudnik, Wł. Gniewosz z Kontów, Z. Grzymała-Pokrzywicki z Podola, M. Gawalewicz z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. J. Konarski z Grocholca, J. Tabora z Czerniowiec.

Hotel Stadtmüllera.

PP. dr. M. Hlibowicki z Wiednia, J. Zamorski z Tarnopola, E. Puchalski z Dworek, dr. J. Kurowiec z Kałusza.

Hotel Wanda.

P. E. Krupka z Suchej.

Hotel Sans-souci.

P. J. Kintzi z Remenowa.

Hotel „Narodna Hostynnycia“.

PP. Ł. Wynnyczuk z Uhrynowa dolnego, I. Sandulak z Karlowa, A. Staruch z Bereźnicy.

Hotel Europejski.

PP. hr. J. Młodecki z Brodów, A. Kopliński z Korczowa, K. Jaworski z Ostrowczyka, A. Kobyliński z Król. Polskiego.

Hotel Grand.

P. R. Albinowski z Dolnej Turki.

Hotel Pański.

PP. W. Witos z Wierzchosławiec, A. Styła z Choczni, J. Cieluch ze Stróża wyżnego, Fr. Ptak z Bieńczyc, A. Krężel z Przesyty bór.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 17 września.

Koronowa waluta.	płacą K h	żądają K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	620 —	630 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402 —	412 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557 —	565 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94 —	94 70
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 80	95 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	94 30	95 —
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 40	98 10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 —	100 70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93 50	94 20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93 50	94 20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 50	95 —
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 —	91 70
„ „ „ 4 konwer.	93 30	94 —
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94 30	95 —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	116 —	122 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252 —	254 —
„ „ papierowych	254 50	256 50
100 marek niemieckich	117 30	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 września 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 60	95·80
styczeń-lipiec	95 55	95·75
Jednolity dług państwa w srebrze lutty-sierpień	98·90	99·10
kwiecień-październik	98 90	99·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163·75	167·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	233 —	238 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	301·—	307·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	301·—	307·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 25	292 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·15	117·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·55	95·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·30	95·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	95·05	96·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emisy. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97 50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·55	97·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 10	96·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 80	96 80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·80	116 80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·30	100·50
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. rogul. Cisy 4 prc.	148 25	152 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	315 75	317·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	313 50	317 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 50	93 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·80	94·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·35	98·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·85	91·55
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 3 pr.	—·—	—·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	203·—	204 —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	285·—	291 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·—	279·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 30	94 80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·--	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96·70
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	100·—	100·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 15	99·15
„ „ „ 53 lat w. k. 4 pr.	98·10	99·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·10	114·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschód. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ 1893 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	22·15	26·15
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	501·—	511·—
Olary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	110·—	120·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80 25	86·25
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56 75	60 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35·—	39·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 —	73·—
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302 95	303 95
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3475 —	3489 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·25	669·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	771 —	772·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	625 —	630·—
Galic. banku hip. 200 zł.	615·—	620·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405 -	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	479 55	480 25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1765·—	1779 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	568·75	569 75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·—	249 —
Żywnościeńska banka 100 zł.	246·—	246 90
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5380·—	5410 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	409·—	406·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557 —	561·—
„ Lwów-Klapsarów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1030 —	1030 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	752·—	762·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	761·—	771·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	723·—	724·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3831 —	3831 —
Schodnicy 500 kor.	547 —	557 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	370·—	373 —
Trifail. tow. kop. węgla 75 zł.	509·--	510 50
N. Waluty.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·65	239·90
Paryż za 100 franków	95·27½	95 47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·42½	117·82½
Włoskie banki	94 92½	95·07½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 25	95 40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 gald. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·10
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·40	117 60
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·15
Ruble	2·55¼	2·56¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 993/9 (3) (9180 1—3)

Dnia 28 września 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh. 402 ks. gr. gm. Kijowiec objętej, ocenionej na 1950 koron.

Najniższa cena wynosi 1300 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 20 sierpnia 1900.

L. cz. E. 264/9 (12) (9125 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie, zastąpionego przez pełnomocnika p. dr. Maurycego Schmala, odbędzie się dnia 15 października 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, w Grybowie licytacya a) połowy realności lwh. 18 i b) 1/4 części realności lwh. 16 ks. gr. gm. kat. Kąclowa objętych, Tomasza Główczyka i Heleny Główczyk własnych.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 2093 kor. 68 hal., nieruchomość ad b) na kwotę 6833 kor. 02 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1395 kor. 75 hal., ad b) kwotę 4555 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, dnia 31 sierpnia 1905.

L. cz. E. 1041/7 (28) (9167 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się połowy realności obj. lwh. 153 ks. gr. gm. Zrotowice, składająca się z chaty strzechą krytej ze stajnią i stodoły, oraz gruntu ornego o pow. 3 h. 44 ar. 33 m², wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy i pary koni.

Nieruchomość powyższą oceniono na 3655 kor. 51 hal., przynależności zaś na 360 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2670 kor. 26 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 10 sierpnia 1909.

L. 15.158. (9056 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 4 października 1909 odbędzie się między godziną 1 a 6 po południu w kancelaryi Oddziału c. k. straży skarbowej w Suchej rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku spożywczego od wina w okręgu poborowym Sucha na rok 1910 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1911 i 1912 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę 1600 (tysiąc sześćset) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym albo osobiście, albo przez swego wykazanego pełnomocnika.

Oferty na wydzierżawienie przedmiotowego prawa wniesione po niniejszem ogłoszeniu mogą być tylko wtedy uwzględnione, jeżeli przewyższą wyznaczony ryczałt co najmniej o 10 prc., jeżeli będą dawać zupełną gwarancyę pewności i jeżeli zostaną tak wcześnie wniesione, aby interesowani przedsiębiorcy mogli być zawiadomieni najpóźniej na 14 dni przed wyznaczoną rozprawą ugodową. Oferta taka będzie miała tylko ten skutek, że ofiarowany w niej czynsz będzie żądany jako roczny ryczałt ugodowy.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 10 września 1909.

L. 4534. (9098 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 2600 m.³ kamienia w stanie surowym z łomów w Hłuboczku wielkim dla konserwacyi dróg w powiecie brodzkim w r. 1910 rozpisuje się niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi 9100 koron loco z naładowaniem na stacyi w Hłuboczku wielkim.

Oferty należycie opieczętowane w wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego w Brodach najpóźniej do dnia 4 października 1909 godzina 12 w południe.

Bliższe warunki i wyjaśnienia udziela biuro Wydziału powiatowego w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Brody, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 670/9 (5) (9078 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Seligera w Bołszowcach odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya: 1) 4/36 realności lwh. 702 ks. gr. gm. Bouszów; 2) 1/6 części realności lwh. 704 ks. gr. gm. kat. Bouszów; 3) 1/6 części realności lwh. 1733 gm. Bouszów, zobowiązanego własnych wraz z przynależytościami wedle protokołu oceniania z dnia 29 maja 1909 l. cz. E. 670/9 (3).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 46 kor. 66 hal., ad 2) na 320 kor., ad 3) na 73 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 31 kor. 10 hal., ad 2) 213 kor. 32 hal., ad 3) 48 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 24 sierpnia 1909.

L. cz. E. 103/9 (15) (9086 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Judy Leiby Litmaka we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Steinbergera odbędzie się dnia 20 października 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 95 ks. gr. gm. Tołszczów wraz z przynależytościami, składającemi się z 6 świerków, 1 gruszki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1876 kor., przynależności zaś na 16 kor.

Najniższa cena wynosi 1261 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej po terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1606/8 (12) (9082 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Wallfischa, kupca w Przemyślanach, odbędzie się dnia 13 października 1909 o godzinie 10 i pół przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności lwh. 906 gm. Mikołajów wraz z przynależnościami, składającemi się z komory, wychodka i lodowni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7877 kor., przynależności zaś na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 4138 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. E. 482/9 (2) (9131 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Bittermana odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 20 września 1909 licytacya realności lwh. 45 gm. Młynna.

Cena szacunkowa wynosi 460 kor. 48 hal., najniższa cena wynosi 307 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 28 lipca 1909.

L. cz. E. 30/8 (22) (9110 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3, odbędzie się:

a) licytacya majętności Hoszów objętej wykazem hipot. 92 ks. grunt. dla większych posiadłości tutejszego Sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza gospodarczego, stawów i kamieniołomu;

b) licytacya majętności Hoszowczyk objętej wykazem hipot. 218 księgi gr. dla większych posiadłości tutejszego Sądu bez przynależności, których nie ma.

Majętności te każda osobno sprzedane będą.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

ad a) majętność Hoszów na 320.254 kor 81 hal., z tego przynależności na 72.065 koron;

ad b) majętność Hoszowczyk na 41.834 kor. 41 hal. bez przynależności, których nie ma.

Najniższa cena wynosi ad a) co do majętności Hoszów 213.503 kor. 21 hal., ad b) co do majętności Hoszowczyk 27.889 koron 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. II. 112/9 (26) (9144 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Gozdowskiego, zastąpionego przez adwokata dr. Schnecka odbędzie się dnia 21 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału II. na 3 piątrze licytacya realności l. k. 286³/₄ we Lwowie położonej lwh. 229/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, przy ul. Gabryelówka l. 4 położonej, składającej się z parceli budowlanej lk. 2439 o powierzchni 565 m.² z parceli gruntowej l. 5445 o powierzchni 1960 m.² z parceli gruntowej l. k. 5447 ogród wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 drabiny strychowej, żelaznej pompy, 24 drzew owocowych i wielu innych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 15.646 kor. 35 hal., przynależności zaś na 113 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7.879 kor. 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. II.
Lwów, dnia 9 września 1909.

L. cz. E. 166/9 (8) (9161)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Adlera w Bolechowie, odbędzie się dnia 11 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya całej realności lwh. 135 i połowy realności lwh. 1005 ks. gr. gm. Wołoska wieś obj.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: realność obj. lwh. 135 gm. Wołoska wieś na 1830 kor., połowa realności lwh. 1005 tejże gminy na 600 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 135 1220 kor., odnośnie do połowy realności lwh. 1005 kwotę 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 30 sierpnia 1909.

L. cz. E. 2372/8 (5) (9178)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kasy zaliczkowej na powiat sądowy szczerzecki zastąpionego przez adwokata Waltera w Szczercu, odbędzie się dnia 12 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w w biurze Nr. 9 w Szczercu licytacya realności obj. lwh. 694 i 225 ks. gr. Dmytrze stanowiących plac budowlany, grunta orne, łąkę i pastwisko wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno gospodarczych i inwentarza.

Nieruchomość objęta lwh. 694 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 541 kor. 20 hal., przynależności zaś na 2560 kor. realność objęta lwh. 225 na 7529 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 694 gm. Dmytrze kwotę 2067 kor. 46 hal., zaś co do lwh. 225 gm. Dmytrze kwotę 5019 kor. 52 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego pozostaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. III. 6075/8 (5) (9121)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 października 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/3 części realności lwh. 119 gm. Jabłonica Iwana Gołębiowskiego s. Fedora własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1620 kor.

Najniższa cena wynosi 1080 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. 837/9 (6) (9176)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Streitfelda w Jastrzębkowie odbędzie się dnia 19 października 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Szczercu licytacya 186/192 części realności obj. lwh. 135 gm. Chrusno, tworzących rolę i łąkę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2325 kor.

Najniższa cena wynosi 1550 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 5 sierpnia 1909.

L. cz. E. VIII. 2106/9 (6) (9114)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 października 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 424 ks. gr. gm. Nowosiółki, dłużnika własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 805 kor.

Najniższa cena wynosi 536 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podzas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 31 sierpnia 1909.

L. cz. E. VI. 898/9 (11) (9115)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej odbędzie się dnia 5 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności lwh. 1 i 37 gm. Grabówka.

Nieruchomość lwh. 1 gm. Grabówka, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 44.700 kor., a lwh. 37 gm. Grabówka na 5867 kor. 50 hal.

Najniższa cena co do realności lwh. 1 gm. Grabówka 22.350 kor., a co do realności lwh. 37 gm. Grabówka 2933 kor. 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Tarnów, dnia 16 sierpnia 1909.

G. Zl. E. 1410/9 (9164)

Auf betreiben Uscher Kamil aus Wiżnitz findet am 5 Oktober 1909 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 29 die Versteigerung der Realität E. Zl. 29 der Gemeinde Manastersko bestehend aus einer Bauparzelle in Flächenmasse von 147 m.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 820 K.

Das geringste Gebot beträgt 547 K unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

K. k. Bezirksgericht Abteilung IV.
Kossów, am 30 August 1909.

L. 3364. (9186)

Doniesienie.

Odnośnie do „Doniesienia do l. 5928 z dnia 20 sierpnia 1909“ ogłasza się, że zabezpieczenie dostawy siana i słomy w drodze dzierżawnej dla Krakowa, grupy I.—IX., odpada.

Z c. i k. Intendantury 1. korpusu.
Kraków, dnia 14 września 1909.

L. cz. E. 34/9 (11) (9156)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wydziału krajowego imieniem funduszu dla przemysłu rolniczego we Lwowie i innych przystępujących wierzycieli, zastąpionego przez adwokata dr. Tadeusza Sołowija we Lwowie odbędzie się dnia 21 września 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali rozpraw Nr. 16 majętności las Hrusiatycki objętej lwh. 656 ks. gr. dla większych posiadłości.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 30.045 kor.

Najniższa cena wynosi 20.030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 9/8 (33) (9157)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie i innych przystępujących wierzycieli, zastąpionego przez adwokata dr. Artura Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 21 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 16 licytacya majętności Hrusiatycze objętej lwh. 354 ks. gr. dla większych posiadłości.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 830.124 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 622.593 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17 lipca 1909.

L. cz. E. 3219/8 (6) (9190)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego w Cieszanowie odbędzie się dnia 20 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, w Rawie licytacya 2/6 części realności lwh. 2118 ks. gr. gm. Rawa zobowiązanego Meilecha Altera syna Mojżesza w Rawie własnych.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 25 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1127/9 (3) (9130)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Strzeleckiej w Rakowym kącie odbędzie się dnia 19 października 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności obj. lwh. 523 i 448 gm. Postołówka (grunta włościańskie).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/2 lwh. 523 na 200 kor., a 1/2 lwh. 448 na 400 kor.

Najniższa cena wynosi co do 1/2 lwh. 523 kwotę 133 kor. 33 hal., a co do 1/2 lwh. 448 kwotę 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją. bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 18 sierpnia 1909.

---

do l. 6653 1909. (9183)

Awizo II.

Zarząd wojskowy zakupi dla magazynu prowiantowego we Lwowie:

około 473 cetn. metrycznych mąki pszennej, co najmniej odpowiadającej wiedeńskiej mące typ 3,
około 57 cent. metr. mąki kartoflowej,
„ 57 „ „ cukru miałkiego,
„ 71 hektolitrów mleka albo odpowiednią ilość ekstraktu mlecznego.
około 710 kg. drożdży prasowanych,
„ 770 „ soli,
„ 24 „ cynamonu,
„ 5 „ imbiru,
„ 2½ kg. muszkatołowego kwiatu,
236.500 świeżych jaj,
140.000 woreczków (koliko) podług próbki.

O wszystkich bliższych warunkach można się dowiedzieć w intendanturze 11. korpusu we Lwowie i magazynach prowiantowych we Lwowie, Stanisławowie i Przemyślu.

Lwów, dnia 12 września 1909.
C. i k. intendantura 11. korpusu.

zu Nr. 6653/1909

Aviso II.

Von der Heeresverwaltung werden für den Bedarf des k. und k. Militärverpflegsmagazin in Lemberg beschafft:

zirka 473 Meterzentner Weizenmehl, mindestens der Wiener Weizenmehltype 3 entsprechend, ferner
zirka 57 Meterzentner Kartoffelmehl,
„ 57 „ pulverisierter feingrisliger Zucker,
zirka 71 Hektoliter Vollmilch oder die entsprechende Menge Trockenmilchpräparate,
zirka 710 kg. Presshefe,
„ 770 „ feines Salz,
„ 24 „ Zimmtrinde,
„ 5 „ Kardamonen,
„ 5 „ Gewürznelken,
„ 2½ „ Muskatblüte endlich,
236.500 Stück frische Eier und
140.000 Stück Kalikosäckchen laut Muster.

Alle näheren Bedingungen können bei der Intendanz des 11. Korps in Lemberg, dann bei den Militärverpflegsmagazinen in Lemberg, Stanislau und Czernowitz in Erfahrung gebracht werden.

Lemberg, am 12 September 1909.
Von der k. u. k. Intendanz des 11 Korps.

L. cz. E. 997/9 (5) (9177)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Waltera w Szczercu odbędzie się dnia 19 października 1909 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Szczercu, licytacya nieruchomości objętej lwh. 35 i 1/2 lwh. 37 gm. Chrusno tworzących parcelę budowlaną, ogród, rolę, łąkę i pastwisko wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione, na 2440 kor., przynależności zaś na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej,jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. E. 1517/9 (6) (9011)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 października 1909 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya połowy realności obj. lwh. 188, 1/20 części realności lwh. 212 i całej realności lwh. 1143 gm. kat. Pasieczna.

Wartość szacunkowa tych wedle tus. protokołu oszacowania wynosi, a to: a) połowy lwh. 188 760 kor., b) 1/20 części lwh. 212 421 kor., c) całej realn. lwh. 1143 700 koron.

Najniższe oferty, poniżej których sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynoszą: ad a) 506 kor. 66 hal., ad b) 280 kor. 66 hal., ad c) 466 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 28 sierpnia 1909.

L cz. E. VI. 19/81 (73/111) (9006)

Edykt relicytacyjny.

Dnia 29 października 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, relicytacya połowy realności lwh. 1853 ks. grt. gm. kat. Gródek Jagiel. objętej, na żydowskiem mieście położonej, Dawida Sternberga własnej, na koszt i niebezpieczeństwo opieszałego nabywcy Abrahama Parnasa na podstawie warunków licytacyjnych ustalonych uchwałą z dnia 15 czerwca 1897 l. 7215 z tą zmianą, że połowa realności wystawiona na relicytacyę, oceniona na 1487 kor. będzie sprzedaną nawet poniżej tej ceny.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nierucdomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagiel., dnia 14 sierpnia 1909.

L. cz. E. VII. 2392/8 (17) (9122)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1294 gm. Mikuliczyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 4300 kor., zaś jej przynależności na 255 kor.

Najniższa cena wynosi 3036 kor. 67 h.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 11 września 1909.

L. cz. E. 1869/8 (9) (9083)

Na żądanie firmy Stanisław Grünberg w Krakowie odbędzie się dnia 10 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, w Lisku licytacya realności lwh. 525 ks. gr. gm. Lisko.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 310 kor.

Najniższa cena wynosi 206 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 4 maja 1909.

L. cz. E. 50/9 (7) (9155 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Feliksa Csesznaka adwokata w Krakowie jako zarządcy masy konkursowej Juliusza Przeworskiego odbędzie się dnia 28 października 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacya pola górniczego „Juliusz“ w Tenczynku i Woli Filipowskiej w powiecie sądowym Krzeszowice w okręgu c. k. Starostwa w Chrzanowie położonego, z jednej pojedynczej i z trzech podwójnych miar górniczych o powierzchni 315.811 475 m² się składającego, na wydobywanie węgla czarnego nadanego, od najbliższej stacyi kolejowej w Krzeszowicach 2·5 km. oddalonego dotąd jeszcze nieeksploatowanego bez przynależności.

Wartość pola górniczego wystawionego na licytacyę ustalono na 100.000 kor.

Najniższa cena wynosi 100.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 24 sierpnia 1909.

Konkursa.

L. 3678 (9153 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Wielopolu.

Do okręgu należeć będą gminy: Wielopole, Sośnice, Nawsie, Rzegocin, Brzeziny, Konice, Szkodna i Budzisz.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w ratach miesięcznych z dołu z kasy Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozp. wykonaw. do § 17 ustawy z dnia 17 lutego 1891 (Nr. 17 i 82 Dz. u. kr.).

Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa, tudzież świadectwo moralności i dotychczasową praktykę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 15 października 1909 r.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, dnia 7 września 1909.

L. 4348/09. (9193 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady sekretarza Magistratu z płacą roczną 2400 koron rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 30 września 1909.

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego:

1. metrykę urodzenia, wykazującą, iż nie przekroczyli 40 lat wieku;
2. świadectwo zdrowia;
3. opis przebiegu życia;
4. dowód kwalifikacyi, wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. Nr. 67;
5. dowód obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych, nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a dopiero po roku nienagannego sprawowania obowiązków może nastąpić stabilizacya.

Krosno, dnia 12 września 1909.

Burmistrz:
Dr. F. Czajkowski.

Wyroki prasowe.

Zl. 211 (9184)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. XXXV. 282/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Artikels in der Nummer 205 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“ vom 8 September 1909, überschrieben Czechenübergriffe und deutsche Gegenwehr“ durch die Stelle von „Sie fordert“ bis „zu beschäftigen“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 11 September 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. XXXV. 281/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Gedichtes in Nummer 205 der periodischen Druckschrift: „Videnský Dennik“ vom 8 September 1909, überschrieben „1309—1909“ in seiner Gänze das Vergehen nach § 302 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung dersaisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 4 September 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. XXXV. 284/9 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Feuilletons in der Nummer 52 der periodischen Druckschrift: „Der Blitz“ vom 4 September 1909, II. Jahrgang, überschrieben „Jenseits der Moral“ durch die Stelle von „Einmal im“ bis „unterschied“ das Vergehen nach § 516 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 11 September 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. XXXV. 280/9/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Artikels in der Folge 205 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 8 September 1909, überschriebenen „Die Lage des Deutschtums tn Österreich“ dnrch die Stelle von „auf wirtschaftlichem Gebiete“ bis „Grundlage auf“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 11 September 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 10 September 1909, Pr. IX. 122/9, die Weiterverbreitung der Nummer 99 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo“ vom 7 September 1909 wegen der Stellen von „E quella storia“ bis „una patata“ des Gedichtes: „La vera storia“; von „ma un giorno“ bis „va in malora“ des Gedichtes; „El barometro“; von „Noi gavemo“ bis „l' usei“ des Artikels: „Questioni giuridiche importanti“; von „Ben. mi me“ bis „a mi inveze“ des Artikels; „La bambina e el moro“; von „Hai inteso“ bis „al mese“ des Artikels: „Lettere da Vienna“ und des Artikels; „Una lettera amorosa ch'e un documento“ nach § 300 und 516 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 September 1909, Pr. IX. 121/9, die Weiterverbreitung der Nummer 208 der Zeitschrift: „L' Indipendente“ vom 4 September 1909 wegen der Stellen von „Si sente nell' articolo“ bis „la borsa o ti pesto“ und von „Resta pero il ricatto“ bis „fato della giustizia“ des Artikels: „Le contradizioni della prepotenza“ nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. I. 684/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Zizkov erschienenen Druckschrift: „P. T. ceskemu obecenstvu v Zizkove. Tiskarna Eduard Dobrovolny. Nakladem spolku“ wegen der Stelle von „neni toho potreba“ bis „si zaopatriti“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. I. 683/9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Statni zrizenec“ vom 10 September 1909 wegen der Stelle von „Teto osu-ntelosti“ bis „spolkove intervence“ des Artikels: „Rozhodnuta affera“ und des Artikels: „Predpotopni a hloupe zakazy...“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. I. 682/9, die Weiterverbreitung der Nummer 249 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ (Abendausgabe) vom 9 September 1909 wegen der Stelle von „a kritika byva obycejne„ bis „aby sam byl opatrznejsi“ des Artikels: „K cisarskym manevrum u Velkeho Mezirici“ nach § 305, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. I. 681/9, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Zajmy statnich zrizencu“ vom 10 September1909 wegen der Stellen von „Zrizenec, trebas ten nejposlednejsi“ bis „preleje pres ne“ und von „Jest to sice moupost“ bis „necitelnejsi“ des Artikels: „Cesta poniżeni“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 10 September 1909, Pr. I. 678/9, die Weiterverbreitung der Nummer 18—19 der Zeitschrift: „Intimni Praha“ vom 10 September 1909 wegen der Artikel: „Praha mlcela“ und „K one zprave z 15 cisla...“ (Rubrik: Smes) nach § 65 a, 300 und 305 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr I. 680/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 und 6 der Zeitschrift: „Pozdrav ze Stare vlasti“ vom 5 September 1909 wegen der Stellen von „Ferdinand III. nasadil“ bis „baronu nedelal“, von „Maloceskych rodin“ bis „padeliti hojne“, von „Slyseli jsme jednoho“ bis „mu ruku podame“, von „Aj panove Sliku“ bis „et Clam-Gallasa“, von „Waldstejnove, vy, co“ bis „v palaci zavrazdeneho“ des Artikels: „J. V. Fric: O cizacke slechte ceske“ und des Artikels: „Desatero prikazani vlad rakouskych“ nach § 63, 64, 65 a, 300 und 302 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 64/9 die Weiterverbreitung der Nummer 36 der Zeitschrift: „Straz Lidu“ vom 10 September 1909 wegen der Stellen von „a s kym?“ bis „napred“ und von „Prohlasily proste“ bis „zandarmy“ des Artikels: „Nadodni skandal“; von „a kdyz selzou“ bis „nemeckych“ des Atikels: „Ve chvili posledni“ und von „Cesti rodice“ bis „obchodnika“ des Artikels: „Cesti rodice“ nach § 300, 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 69/9, die Weiterverbreitung der Nummer 295 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 7 September 1909, wegen der Stellen von „Die Direktion der Buschtiehrader Bahn“ bis „unbeirrt weiterzuschreiten“ und von „Aber im Namen“ bis „Haders geworden sind“ des Artikels: „Unverfrorenheit ohnegleichen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jnngbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 39/9, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Proletar“ vom 10 September 1909 wegen des Artikels: „Polyp stune“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. IV. 47/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Nase Pravo“ vom 10 September 1909 wegen der Stellen von „U historii setkavame se“ bis „co pritelkyne lidu ceskeho“ des Artikels: „Cirkev bojujici“ und von „Chceme odstraneni valek“ bis „je skonfiskovana“ des Artikels: „Porad antimilitarismus strasi“ nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 9 September 1909, Pr. 83/9, die Weiterverbreitung der Nummer 104 der Zeitschrift: „Freiheit“ vom 7 September 1909 wegen des Artikels: „Die fortschreitende Berpfaffung des Volksschule“, beginnend mit „Die Pfaffen werden in Österreich“ bis „in unserem lieben Österreich“ nach § 300 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 48/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Cesky Zapad“ vom 9 September 1909 wegen der Stelle von „Primo neuveritelnou zpravu“ bis „vsestranna ocista“ des Artikels: „Primo neuveritelnou zpravu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. 36/9, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Pisecky Kraj“ vom 11 September 1909 wegen des Feuilletons: „O jednom krali“ in der Stelle von „Daleko za horami“ bis „my protestujeme! Hellenos“ nach § 491 und 496 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1909, Pr. V. 28/9, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift; „Moravsky Jih“ vom 10 September 1909 wegen des Artikels: „Chromi a hrbati“ nach § 303 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 15.727/pr. (9100 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie samborskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 18 października, dla grupy gmin miejskich na 20 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 21 października, dla grupy większych posiadłości na 22 października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie samborskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka,

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 września 1909.

L. cz. C. I. 254/9 (1) (9168 1—3)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Piotrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Antoniego Piotrowskiego pozew o 360 kor.

Na podstawie pozwu został wyznaczony termin na dzień 5 października 1909 o godzinie 8·30 rano w tut. sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Piotrowskiego ustanawia się pana Leona Matkowskiego w Jacowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 8 września 1909.

L. cz. C. I. 371/9 (1) (9165)

Edykt.

Przeciw Józefowi Hawrylak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Annę Tełenko 2 śl. Waczko pozew o zapłacenie kwoty 394 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 13 października 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Hawrylaka, ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notar. w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 3 września 1909.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JOZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA“

POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI“

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści

zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści

dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści

dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści

kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Illustrowanego“ we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Illustrowanego“ w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Zaraz do wynajęcia:
2 pokoje, parter, oficyny, na biuro lub prywatne. 50 kor. I pokój kawalerski, oficyny, I. piętro. Elektryka, wodociągi. **Wiadomość ul. Kośc uszki l. 4, dom prof. dr. Wiczkowskiego.**

Handel W. CZOPP następ. Lwów, ul. Żółkiewska 2,
poleca znakomitą masę francuską, lakier bursztynowy, terpentynę i wosk do podłogi, znakomite szczotki do froterowania. Farby olejne w różnych kolorach gotowe do użytku. Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze, atramenta, gąbki i kredę. Jedyny światowy środek na nagniotki.

Ul. Nabielaka l. 13,
(Kastelówka)
Willa z ogrodem
urządzona z całym komfortem
do wynajęcia od 1 października 1909 **6 pokoi**, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka. Dozorca wskaże.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

LICYTACYA
w lwowskim akcyjnym
Zakładzie Zastawniczym
ul Karola Ludwika l. 3,
odbędzie się w dniach 12 i 13 października 1909 od godz. 9 rano do 4 po południu sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości 30 czerwca 1909. Od Nr. 62.174 do 99.987 i od Nr. 91 do 15 019.

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, Chorążczyzna 7.
Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych poleca swój jedyny w kraju na większą skalę założony fabryczny skład instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.

Panny
do całodziennego zajęcia poszukuje Biuro dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO LWÓW, Pasaż Hausmana.
Zgłoszenia pisemne.

Na sezon obecny
płaszcze i zarzutki angielskie
otrzymał już i poleca
Gabryel Stark
A la ville de Paris
Lwów, pl. Maryacki 11.

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Lwów, Trzeciego Maja 5.

Kompletne sypialnie, politurowane od kor. 220, salony od kor. 220, jadalnie od kor. 200, pokoje męskie od kor. 195, łóżka żelazne z materacem, kołdrą i poduszką po kor. 40, łóżka mosiężne i dziecinne, otomany, sofy i meble gięte, dywany, portyery, firanki, materye meblowe, koce, kołdry i materace
polecają
Józef Schuster i Kazimierz Toczyski
ul. Trzeciego Maja l. 5.

TEATR „URANIA"
w Filharmonii.
sobota 18 i niedziela 19 września,
bez przerwy od 4 po południu do 10 wieczorem z towarzyszeniem koncertowej orkiestry **„Talia"**.

Program:
Gonitwy bawołów (niezwykłe widowisko z natury).
Noc świętego Bartłomieja (dramat).
Zamienione automaty (humoreska).
Talizman (doskonała komedya).
W. Wrigh król powietrza (senzacyjna jazda napowietrzna 1909 r.).
Swiat zwierzęcy i niewidzialny (mikro-kinematografia powiększona 50.000 razy).
Niezgrabny danser i jego sen.
Sztokfisz chce pływać (humoreska).
Maska żelazna (sztuka historyczna, reżyserowana przez Societé des auteurs français).

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3 po południu.

„NOWOŚCI LITERACKIE"
Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.
ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.
Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.
Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła
St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Najtaniej otrzymuje się nuty prenumerując
NOWOŚCI MUZYCZNE
jedyne pismo miesięczne literacko-nutowe.

Na treść zeszytów w kwartale III. złożyły się a) utwory na fortepian: M. Józefowicz, Mazurek Nr 1, wyróżniony na konkursie. L. T. Płosajkiewicz, Obrazek muzyczny, K. Rzepko Menuet. J. A. Chenbach, Marzenie. S. Esipoff, Rapsodia Węgierska. J. B. Foerster, Wspomnienia róży. T. Kullak, Leśna ptaszyna. P. Lacombe, Sycylianka. A. Longo, Fragment muzyczny. A. Weiss, Romans II. b) do śpiewu. O. Straus, Pieśń z wieży, Piosenka na grzebieniu, chór i taniec geniuszy z op. „Smok i królewna". c) w dziale literackim: artykuły fachowe oraz liczne wiadomości z dziedziny muzyki

Cena pisma: miesięcznie 42 kop. z przesyłką pocztową 50 kop., kwartalnie 1 rb. 25 kop., z przesyłką pocztową 1 rb. 50 kop., półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rocznie rubli 7.

Premia dla rocznych abonentów bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty albo za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. słynną metodę Leszetyckiego.

Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Warecka 15.**

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE
u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO. Pasaż Hausmana l. 9.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych.
Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Półn. Niem. Lloyd, Brema
(Norddeutscher Lloyd, Bremen)
Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:

cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata".
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:
Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.
Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Z drukarni Wł. Łomińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.